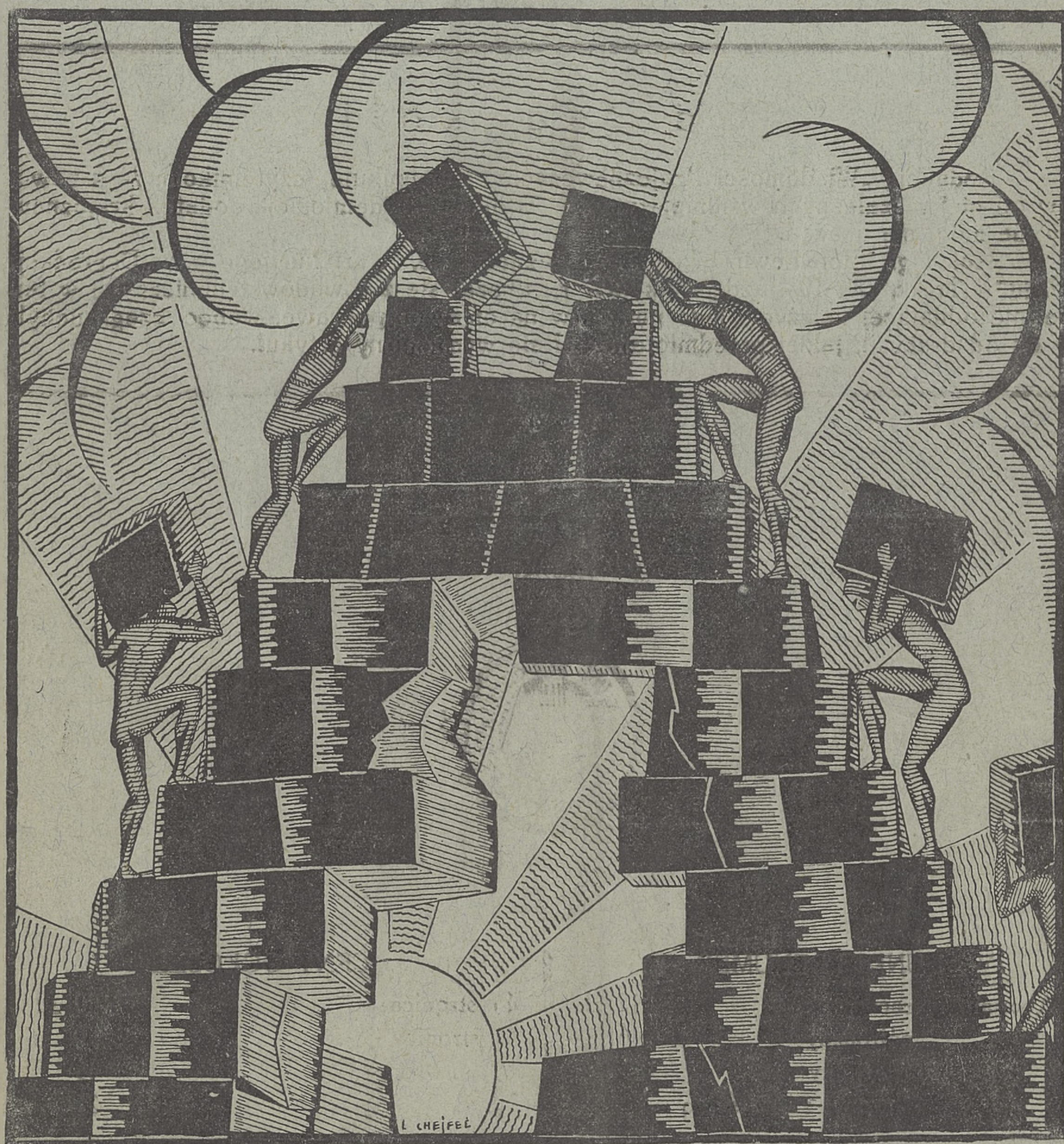
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA 1 ZŁ.

TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH



№ 1 (45) WARSZAWA — STYCZEŃ 1928 ROK VI

TREŚC:

Od Redakcji

Redakcja „Wiadomości Krajoznawczych" komunikuje czytelnikom, że z powodów od niej niezależnych w niniejszym № „Trybuny Akademickiej" dodatek krajoznawczy nie mógł się ukazać.

Kol. Mgr. Elch. Lewin prosi nas o zaznaczenie, że artykuł jego p. t. „Degradacja mózgu" („Tr.Ak." № 10, październik 1927 r.) ukazał się z powodów technicznych w formie, nie oddającej należycie jego poglądów na omawianą sprawę, wobec czego uchyla się on od dyskusji, jakiej przedmiotem stał się wymieniony artykuł.



WARUNKI PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEŃ:	
Abonament roczny	12 zł.	1 stronica	180 zł.
„ półroczny	6 „	1/2 stronicy	90 „
„ kwartalny	3 „	1/4 „	45 „
Ceny łącznie z przesyłką		1/8 „	25 „

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Inż. Dawid Efros.
Adres Red. i Adm. Warszawa Nowy-Świat 21. (tel. 267-24) Konto Czekowe P. K. O. 7549
Druk. B-ci Wójcikiewicz, Warszawa, Pawia 10. Telef. 265.82.

TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCYJ SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH.

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

1 (45) STYCZEŃ 1928 ROK VI

Warażdyn i Klausenburg

Warażdyn—nieznana dotychczas nikomu mieścina rumuńska. Klausenburg— rumuńskie miasto uniwersyteckie, osławione już kilkakrotnie z antyżydowskich „ekscesów“ studenterji rumuńskiej.

Nazwy obu tych miejscowości w ciągu ostatnich tygodni biegły bez przerwy po drutach telegraficznych we wszystkie strony świata, budząc powszechną grozę i oburzenie. I nie dziw! W okresie wysiłków pacyfikacyjnych wszystkich państw i narodów, równocześnie ze zlikwidowaniem „stanu wojny“ między Polską a Litwą — tego ostatniego widomego śladu narodzin nowej Europy, w okresie stabilizacji stosunków wewnętrznych we wszystkich państwach, w czasie zupełnie spokojnym i wolnym od perturbacyj politycznych znalazł się w Europie kraj, który stał się widownią nie dających się niczem usprawiedliwić ani wytłumaczyć krwawych zaburzeń chuligańskich, skierowanych przeciwko ludziom innej rasy, narodowości i wyznania.

Krajem tym, który nie poraz pierwszy, zresztą, w ciągu kilku krótkich lat powojennych zadebiutował w tej barbarzyńskiej roli, jest Rumunja, ta Rumunja, która uważa się za siostrzycę wielkich kulturalnych narodów łacińskich, ale którą, zaiste należałoby postawić na jeden poziom etyczny ze szczepami kanibalskiemi

Nie będziemy tutaj dowodzili, że odpowiedzialność za pogromy rumuńskie, jakie miały miejsce w ciągu lat ostatnich, a których ukoronowaniem stały się wypadki w Warażdynie, spada całkowicie na rządy tego kraju. Jest to już abecadłem politycznem, tkwiącem w świadomości każdego człowieka, nawet w Afganistanie, nawet w Chinach, że na to rządy mają władzę, na to mają policję i wojsko, aby utrzymywać ład i porządek oraz zapewnić obywatelom bezpieczeństwo życia i mienia jako minimum praw ludzkich. Ale kwestja odpowiedzialności za wypadki rumuńskie nie stanowi w całej tej sprawie zagadnienia centralnego. Jest tajemnicą poliszynela, że praworządność nie należy w Rumunji do zasad, obowiązującego kodeksu politycznego. Wiadomo, że właściwie Rumunja znajduje się pod moralną kuratelą świata cywilizowanego już od czasu Kongresu Berlińskiego. W ciągu przeszło pół wieku, jaki nas od tego Kongresu dzieli, bynajmniej nie ustały powody, które skłoniły podówczas Europę do zwrócenia uwagi na system rządów w Rumunji, system oparty na wyjęciu z pod prawa całych grup ludności tego barbarzyńskiego państwa. Dlatego też stwierdziliśmy, iż kwestja odpowiedzialności za krwawe wypadki w Warażdynie, Klausenburgu i innych miastach, za trupy, krew rannych, łzy i hańbę kobiet, nędzę tysięcy nie stanowi w całej tej sprawie zagadnienia centralnego.

To zagadnienie centralne tkwi w okoliczności, iż pogromów, połączonych z grabieżami dopuszcza się w Rumunji nie motłoch uliczny, nie szumowiny społeczne, nie tłum, który można dzisiaj podjudzić przeciw żydom, jutro – przeciw „burżujom“, a pojutrze— przeciw „bolszewikom“, a w tem, iż dokonuje tych rzezi i rabunków młodzież akademicka, z szeregów której wyjdą przecież przyszli rumuńscy mężowie stanu, politycy, nauczyciele, uczeni, teoretycy i praktycy we wszystkich dziedzinach życia społecznego, kulturalnego i ekonomicznego. Gdyby bowiem rumuńska młodzież akademicka stała na godnym imie-

nia studenta poziomie etycznym i cywilizacyjnym — możnaby się pocieszać nadzieją, że w przyszłości stosunki w Rumunji przecież się zmienią, że w tym dzikim kraju, z momentem wstąpienia na arenę życia nowego pokolenia inteligencji, przecież nastąpią czasy jaśniejsze, stosunki bardziej ludzkie. Niestety przy obecnym stanie rzeczy już w najbliższą przyszłość spoglądać musimy wręcz z przerażeniem. Jakże kanibalskie stosunki zarysują się w tym kraju nieszczęsnym, skoro do wszystkich placówek i do władzy w państwie dojdą — a wszakże dojść muszą!—te tysiące, które za swych czasów studenckich zabawiały się" mordowaniem ludzi, grabieżą i gwałcaniem nieletnich dziewczątek? Jakże ponurem stanie się w tym kraju życie. Czy jakikolwiek mieszkaniec tego kraju — już nietylko żyd— będzie kiedykolwiek spokojny o swe życie? Czy jakakolwiek kobieta odważy się bez obawy o shańbienie ukazać się na ulicy? Czy moralność, religja lub prawo będą miały dość autorytetu, aby uchronić ten naród od najgorszych i najszkaradniejszych zbrodni?

Wobec tych strasznych perspektyw rumieniec wstydu oblać musi twarz każdego kulturalnego człowieka, przedewszystkiem zaś — każdego Europejczyka za to, iż ta Europa, na gruncie której powstały wszystkie najszlachetniejsze hasła, stanowiące dziś moralność jednostkową i społeczną, że ta Europa nie potrafi położyć kresu bezeceństwom, dziejącym się w samem jej sercu. A ten rumieniec wstydu, którym płoną już dzisiaj oblicza wszystkich ludzi szlachetnych, musi spowodować, iż poskromiona wreszcie zostanie dzika, krwiożercza bestja rumuńska, szalejąca bezkarnie w samym środku Europy, rozlewająca strumieniami niewinną krew ludzką, wyciskająca morza łez i spychająca tysiące ludzi w otchłań nędzy i rozpaczy.

L. H.

Czy się zawiedziemy?

Rumunja — odwieczny kraj zoologicznego antysemityzmu, znów zadziwiła świat niezłomną wiernością dla swych żydożerczych tradycyj. Rumuńska młodzież akademicką, wzorując się w pewnej mierze na swych kolegach węgierskich, dokonała szeregu gwałtów i rabunków na bezbronnej ludności żydowskiej, przyczem te „patrjotyczne" wystąpienia przybrały także rozmiary i taką postać jakich się już nawet w Rumunji trudno było spodziewać. W imię bezstronności należy przyznać, że od „najbardziej idealistycznej i najszlachetniejszej części inteligencji narodowej, elity narodu, reprezentującej najbardziej bezinteresowny patrjotyzm, wielkoduszność i wiarę", jak krakowski „Głos Narodu" nazywa chuliganerję rumuńską, oberwała coś niecoś również mniejszość węgierska, której z tego tytułu należy się specjalne współczucie, ile że na punkcie chuliganizmu i antysemityzmu „rumun i węgier — dwa bratanki". Będzie to może pożyteczna lekcja poglądowa wartości antysemityzmu i metod pogromowych dla mongołów, osiadłych w centrum Europy, nad brzegami modrego Dunaju.

Rumuńscy studenci, jak zresztą bezpośrednio przed nimi ich węgierscy koledzy, postanowili jednym zamachem pozbyć się swych ewentualnych przzszłych konkurentów-żydów. Jako jedyny srodek do natychmiastowej i skutecznej realizacji swych zamierzeń wybrali — ekscesy, czyli „chrześcijańską i demokratyczną drogę pokojową" (bluźniercza terminologja „Głosu Narodu"), i—trzeba przyznać—zamierzenia swoje udało im się niemal całkowicie osiągnąć.

Przeciwko temu barbarzyństwu cywilizowanych chuliganów natychmiast zaprotestował cały świat żydowski, ale dotychczas za najszlachetniejszymi wyjątkami — wciąż jeszcze milczy świat nieżydowski. A o ten świat właśnie głównie teraz idzie.

Gdzie są te protesty. które jedynie mogłyby kres położyć rozwydrzeniu rumuńskiemu? Gdzie są protesty Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, stowarzyszeń politycznych i humanitarnych. a przedewszystkiem międzynarodowego świata akademickiego? Dlaczego milczy Liga Narodów? Czyżby tylko z powodu formalnych przeszkód osławionej już procedury w dziedzinie ochrony mniejszości narodowych? I czy tego rodzaju formalne względy mogą być decydującemi w chwilach, gdy leje się krew i łzy tysięcy istot ludzkich? Czemu milczą potężne międzynarodówki socjalistyczne, reprezentujące opinję świata robotniczego, tak czułego na wszelkie niesprawiedliwości, choćby najdrobniejsze, gdy tylko nie dotyczą żydów (porównaj proces Sacco i Vanzeti'ego)? Czy żydzi są już zupełnie wyjęci z moralnej opieki „sumienia świata"? Czy miałażby się potwierdzić opinją pesymistów, do których zalicza się także niżej podpisany, iż socjalism i jego hasła nie obowiązują w stosunku do żydów?

Żydowska młodzież akademicka uchwalając protest przeciwko haniebnym wypadkom, jakie miały miejsce w Rumunji i wysyłając

ten protest do całego szeregu organizacji międzynarodowych i w kraju, pragnie jednak wierzyć. iż protest ten nie przejdzie bez oddźwięku i że postępowe odłamy wszystkich społeczeństw zareagują należycie, z usprawiedliwionem oburzeniem a dostateczną mocą na hańbę, jaką rumuńscy pogromczycy, okryć usiłują całą Europę. Jeśli się jednak w tym kierunku zawiedzie, jeśli „sumienie świata", które umiało tak gorąco manifestować z powodu śmierci dwuch pono niewinnie straconych włochów, jeśli sumienie tych, którzy opinję świata reprezentują—nie znajdzie słów protestu z powodu sponiewierania godności ludzkiej żydów rumuńskich, żydowska młodzież akademicka wyzbędzie się jeszcze jednego złudzenia i będzie odtąd wiedziała, ile są warte szlachetne frazesy, nie wykluczając socjalistycznych i proletarjackich, gdy trzeba je stosować do żydów.

Win.

Autonomja akademicka a żydzi

Wybitne umysły, zwłaszcza zaś te z pośród nich, które potrafią myśleć zupełnie niezależnie i nie pozwalają się teroryzować przez t. zw. „zasady" i „pryncypja", zmuszone były niejednokrotnie przyznać, że najświętsze i najbardziej słuszne zasady tyle są warte, ile warte jest ich wykonanie, co należy rozumieć w tym sensie, iż dopiero należyte wykonanie dowodzi słuszności zasad. Nic bez wpływu na takie szacowanie zasad był wielki rozwój nauk przyrodniczych, które na pierwszy plan wysunęły eksperyment, metodę doświadczalną i empiryczną.

Umysł żydowski, w ciągu wieków oderwany od zetknięcia i obcowania z przyrodą, wyćwiczył się w myśleniu abstrakcyjnem, kombinacyjnem (w znaczeniu filozoficznem tego wyrazu). To też najbardziej parzyli się na t. zw. zasadach żydzi, nieprzywykli do poddawania ich próbom ogniowym życia. Często się też zdarza, że żydzi są płomiennymi apostołami pewnych zasad abstrakcyjnie słusznych, że w walce o te zasady trawią swe siły i energję, aby wnet potem odczuć siłę tych zasad na swej własnej skórze i zrozumieć, iż te „słuszne" pryncypja godzą w nich samych. Liczne tego zjawiska przykłady widzimy w życiu akademickiem.

Jedną z takich zasad, gorąco przez żydów bronioną, jest zasada autonomji uniwersyteckiej i samorządu stowarzyszeń studenckich, a jednak te właśnie instytucje akademickie dały się żydom najboleśniej we znaki, tam szczególnie, gdzie są one oparte na bezwzględnem i rygorystycznem stosowaniu prawa. Wspomniane instytucje akademickie najobszerniej rozbudowane są w Run unji, Niemczech, Polsce i na Węgrzech. Jak ukształtowała się wskutek tego sytuacja żydów na uczelniach rumuńskich i węgierskich jest rzeczą zbyt znaną, aby warto się było nad tem rozwodzić. Wystarczy stwierdzić, że właśnie

---

O neoromantyźmie i twórczości St. Przybyszewskiego

Pod koniec XIX w. znudziła się Europa mieszczańskim pozytywizmem i naturalizmem.

Marne kramiki i prawdy społeczne, ujęte w formie sztuki przestały być ciekawe.

Nawet salonowa elegancja Maupasanta i psychologizm Paula Bourgeta tracą swoją emocję. Społeczeństwo przesyciło się sztuką, jako materjałem— jak mówił Przybyszewski — do pokrzepienia i rozweselenia ducha, udręczonego troską i życiowemi zabiegami, przesyciło się tą sztuką ultrautylitarną.

Potrzebą przeżyć intelektualnych staje się pesymizm, który powoli zamienia się w spazm mistyczno-erotyczny, w szał rozkoszy i bolu, w wizję rozskrzydlonego demona.

I nawet Ibsen, ów bojownik prawdy i ideału zaczyna chwiać się, popada w rezygnację i smutek, szukając coraz częściej iluzji dla życia, iluzji „dzikiej kaczki". August Strindberg, Arne Garborg, Knut Hamsun, Ola Hausson rozpoczynają walkę z materjalizmem i popadają w atmosferę dekadentyzmu.

I rodzi się ów neurasteniczny mistycyzm, którego treścią staje się szukanie czsgoś, tęsknotą za czemś nieskończonem. Magizm, okkultyzm, spirytyzm, satanizm, buddyzm, kabalizm i t. p. stają się najczęściej stosowanym środkiem dla wywołania wzruszeń psychicznych. Towarzystwo Teozoficzne pani Heleny Błowackiej zyskuje coraz większą ilość członków.

Lecz była to chwila przejściowa, z której musiały się narodzić jasno sformułowane postulaty twórczości artystycznej.

Maurycy Maeterlink wystąpił pierwszy zupełnie jasno i konkretnie przeciw racjonalizmowi, opierając twórczość na tajemnicach nieodgadnionej intuicji. Wszedł on, jak się

naskutek autonomji szkół akademickich i samorządu stowarzyszeń akademickich, żydzi mogą od biedy uprawiać tam studja jedynie pod ochroną policji, a czasami nawet wojska. Autonomja uczelni i samorząd akademików były powodem niejednej niesprawiedliwości względem żydów także i u nas. Tylko dzięki obawie przed interwencją czynników rządowych skutki autonomji w murach szkół akademickich nie przybrały dla żydów groźniejszych rozmiarów. Pod tym względem symptomatyczną jest skarga pewnego profesora uniwersytetu lwowskiego przeciwko Ministerstwu W. R. i O. P., złożona do Trybunału Administracyjnego a zarzucająca Ministerstwu naruszenie autonomji uniwersyteckiej w kwestji numerus clausus.

Ostatnio mieliśmy wprost klasyczny przykład iluzoryczności zasady autonomji uniwersyteckiej względem żydów. Mianowicie pruski minister oświecenia publicznego, pod presją demokratów i socjalistów, zmuszony był poważnie zaatakować samorząd stowarzyszeń akademickich, a w konsekwencji oporu szowinistycznych studentów, musiał nawet częściowo samorząd ten zlikwidować, nie bacząc na wspaniały, doprawdy, rozwój tego samorządu pod względem gospodarczym. Jednym z głównych powodów tej decyzji ministra pruskiego była „kwestja żydowska", aczkolwiek żydzi na uczelniach niemieckich stanowią znikomy odsetek.

W zatargu między rządem pruskim a młodzieżą akademicką szło o to, że stowarzyszenia tej młodzieży uchwaliły t. zw. „paragraf aryjski", chcąc zamknąć żydom dostęp do stowarzyszeń i do dobrodziejstw, przywiązanych do przynależności do tych stowarzyszeń. Rząd pruski natomiast stanął na stanowisku, że „paragraf aryjski" sprzeczny jest z konstytucją, a ponadto, że stowarzyszenia akademickie otrzymują znaczne subsydja państwowe, udzielane dla *wszystkich* studentów i że na rzecz tychże stowarzyszeń władze akademickie ściągają *przymusowo* wysokie opłaty od *wszystkich* studentów, a więc, że wykluczenie żydów byłoby sprzeczne nietylko z prawem, lecz i ze sprawiedliwością. Ale rząd pruski nie odrazu zdecydował się na powzięcie tak poważnej decyzji. Dopóki bowiem krzywdzeni byli jedynie żydzi, nikogo praktyka stowarzyszeń studenckich nie interesowała. Dopiero z chwilą, gdy tę praktykę stosować zaczęto do socjalistów, sprawa nabrała rozgłosu i pruski minister Dr. Beaker musiał podjąc się przykrego zadania poskromienia szowinistycznych zapędów wszechniemieckich i skreślenia paragrafu aryjskiego ze statutów stowarzyszeń studenckich.

Przy sposobności wszakże tej walki ujawniono 45 wypadków defraudacji w samopomocowych stowarzyszeniach niemieckich studentów. Wykrycie tego faktu było dla społeczeństwa niemieckiego wprost rewelacją i jeśli do tego czasu w kołach szowinistycznych atakowano ministra Beakera za częściowe zlikwidowanie samorządu akademickiego, to po wykryciu wspomianych nadużyć głosy opozycji wstydliwie umilkły.

Dla nas, żydów, wynika z powyższego poważna przestroga, że nie należy iść na oślep za wszelakiemi hasłami, jak w danym wypadku za hasłem nieograniczonej autonomji stowarzyszeń akademickich, aby nie narażać samych siebie na niebezpieczeństwa. Niechaj nasi patentowani obrońcy samorządu akademickiego, rekrutujący się przeważnie z szeregów socjalistów, pamiętają, że studenci ru-

---

sam wyraził, w to „mare tenebrarum" wewnętrznych przeżyć duszy, szukając dróg, wiodących do Absolutu, Prabytu.

Ta metafizyka w różnych swoich przejawach i formach artystystycznych prowadziła w świat nowej romantyki.

I ten ruch noworomantyczny przedostał się z zachodu do Polski.

Prąd tej nowej myśli artystycznej budzi się w Krakowie. Jacek Malczewski, St. Wyspiański, Wyczółkowski, Mehoffer —nadają nowy kierunek malarstwu.

Tygodnik Artura Górskiego „Życie" koncentruje dookoła siebie indywidualizmy pisarskie. Współpracują tu Wyrzykowski, Perzyński, Sterling, Orkan, Mirandolla, Tetmajer, Żuławski, Rydel, Zofja Daszyńska i in. Tu zamieszcza swoje naukowe artykuły prof. Baudouin de Courtenay. Do nich przyłączył się, przybyły z obczyzny St. Przybyszewski.

W r. 1897 wydaje Żeromski swoje pierwsze nowele, coraz częściej rozbrzmiewają imiona Wyspiańskiego, Kasprowicza, Tetmajera.

Z tych to młodych talentów powstał obóz „Młodej Polski".

W roku 1898 objął St. Przybyszewski redakcję tygodnika „Życie". Pod hasłem „Sztuka dla sztuki" pisze swoje wstępne artykuły.

Głęboki indywidualizm Przybyszewskiego, siła jego natchnienia sugierują wszystkich.

Potęgą słowa miażdżył przeciwników swoich i w krótkim czasie stał się apostołem nowych prawd artystystycznych.

Twórczości swojej nie zamykał w ramach indywidualnie narodowego myślenia twórczość jego odtwarza kosmos.

Kult dla sztuki, stojącej ponad wszelką tendencją jest głównym motorem jego twórczości. Sztuka jest—według niego—obsolutem, dlatego, „nie może sztuka być ujętą w żadne karby, nie może być na usługach jakiejśkolwiek idei, jest panią, żródłem, z którego całe

muńscy chcą *strajkiem* zmusić rząd swego kraju do wprowadzenia numerus clausus, że w 1922 r. również *strajkiem* usiłowali to samo osiągnąć studenci polscy, zaś przed dwoma zaledwie tygodniami młodzi chjeniści ze Szkoły im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie zademonstrowali w identyczny sposób swój antysemityzm, broniąc rzekomo samorządu Bratniej Pomocy swej uczelni.

Mniej „pryncypialności“, a więcej zdrowego rozumu.

E. L.

Postęp na usługach manjactwa

Pierwszym nakazem ducha żydowskiego dopiero co uwolnionego z obręczy skuwającego go ghetta, jest miażdżący krytycyzm w stosunku do wszelkich przejawów życia swego środowiska. Drobiazgowa, posuwająca się od szczegółu do szczegółu, wnikliwa i przesadna analiza staje się pierwszym artykułem wiary zrewoltowanego europeizacją emigranta z ciemnicy fanatyzmu żydowskiego.

Podważanie, w świetle naukowych rozmyślań i analizy, zmurszałych prawd i fantastycznych ekscentryczności, świadczy chlubnie o dojrzałości i szlachetnej dążności do logicznie konstruowanej europeizacji mas. Ten proces strącania z piedestału przesądów i zabobonów, przejawiających się aż w tak przykry sposób, jak przepisowa kapota, rytualny kaptur lub peruka na głowie, zasługuje ze wszech miar na poparcie i godzien jest miana szczerego i świadomego postępu.

Niestety, jakże często, w gorliwym radykaliźmie tępienia wszelakiej głupawej plugawości, narzuconej kiedykolwiek żydom, zatraca się poczucie zdrowego sądu i miary i za jednym zamachem ubija się obok obskurnej naleciałości najgłębsze przejawy ducha żydowskiego, płatając łapą niedźwiedzią wraz z uprzykrzonym owadem czaszkę przyjaciela!

Niewątpliwie, wdzięcznem zadaniem jest szczepienie zdrowej i szlachetnej kultury; nikt nie będzie występował w obronie zatwardziałych głów, kultywujących z pietyzmem porośnięte grzybem niechlujstwa oraz obyczaje i obrzędy ciemnoty, nikt nie odmówi poparcia zdrowym tendencjom do oświecenia, wykształcenia i uświadomienia mas.

Ale cóż? Aby oświecać—trzeba być samemu oświeconym, aby uczyć—nie wolno być niedoukiem. Na nieszczęście masa żydowska i dzisiaj pozostaje jeszcze poczęści pod kuratelą zmanierowanych i zarozumiałych gorliwców, nieodróżniających, niestety, ziarna od plewów i tępiących z iście niedźwiedzią gracją zarówno objawy ciemnoty, jak i najgłębsze wykwity tradycji narodowej u żydów.

Z chorobliwą zaciekłością rzucają się owi niedouczeni i niepowołani „lekarze“ na chory organizm społeczeństwa żydowskiego, i doko-

---

życie się wyłoniło“. Sztuką nie może być „żadna sztuka tendencyjna, sztuka pouczająca, sztuka — rozrywka, sztuka — patrjotyzm, sztuka, mająca jakiś cel moralny lub społeczny.“

Przybyszewski przenosi istotę zjawisk poza rzeczywistość. Dla niego Oni i Ona to symbole wszechprzenikającego dualizmu. To walka Angromajnyusa z Ahurausardą, walka „chuci“ z „mózgiem“. Z poza tajemniczych kulis sprowadza na scenę kobietę, która staje się sfinksem, Marją, Astartą, sprowadza kobietę—grzech, która siłą szatańską opanowuje duszę, by ją wieść w orgialny tan. Dusza upada pod władzą Ciała, pod władzą fatalnej żądzy, prącej do grzechu.

Niekiedy poeta wyzwala się z pod mocy szalonych snów i wówczas daje nam takie utwory jak „W Wigiljach“, „Nad morzem“, „W godzinę cudu“, gdzie najgłębszy liryzm i wszechopanującą duszę tęsknotą znajduje swój najsilniejszy wyraz.

Celem Przybyszewskiego była chęć „łamanią praw niższych, by móc wstąpić na wyższe szczeble doskonalenia się, chęć jaknajszerszego rozwijania własnej indywidualności“. Jego bezkompromisowość przysporzyła mu wielu przeciwników, ale jego „boski ton“, nie milkł wśród tej wrzawy i krzyku małych. Do ostatniej chwili pisał, nie zmieniając swojej formy, swojej indywidualnej prawdy artystycznej.

Przeszedł przez literaturę polską jak wichr szalony, rozpalając mózgi, szarpiąc nerwy.

Umarł. Poszedł w krainę tych, co „śpią na wieńcach swojej wiecznej sławy“.

Leopold Gajzler.



nywują nad nim ryzykownej i niedołężnej operacji wykrawania dzikiego mięsa... łącznie z ogromnemi płatami zdrowych, tętniących życiem tkanek. Z jakąś nieubłaganą pasją, zajadliwością i zapienieniem rzucają się szczególnie na starożytne pomniki kultury hebrajskiej.

Zdumiewająca awersja!

Można być człowiekiem absolutnie niereligijnym, pozbawionym najmniejszych okruchów wiary, można mieć wręcz wrogi stosunek do t. zw. czarnej mafji-duchowieństwa, można być aktywnym tępicielem zdzierstwa uprawianego przez duchowych, wobec zabobonnego, bezkrytycznego i nierozsądnego tłumu,a jednak, w świadomości każdego inteligenta skuść musi wyczucie wysokiej wartośei zdobyczy kulturalnych, wniesionych przez światopogląd myślicieli, nawet religijnych, danego narodu.

Spuścizna tej kultury, stworzonej przez żydów, pozostanie zawsze pomnikiem naszej wielkiej twórczości, w której ześrodkowały się i skropliły wysiłki twórcze i napięcia psychiczne szeregu pokoleń żydowskich. Można nie podzielać oryginalnych twierdzeń tego lub innego autora, może się nam jego osoba podobać lub niepodobać, ale nie jest to powodem do neglegowania i niedoceniania jego twórczości.

Starożytna poezja żydowska, z jej sakralnym charakterem pozostanie na wieki arcydziełem sztuki poetyckiej, niezależnie od woli rzeźników oświatowych, dokonywujących na niej wiwisekcji.

Oświatę dzisiejszą często uprawia się, a raczej robi się, sposobem nie tyle racjonalnym, ile... (trudno dać określenie) pod kątem „socjalno-ekonomicznego światopoglądu". Poezję ogląda się podejrzliwie ze strony jej ideowej „błagonadiożności" i z tego tytułu odsądza się od czci i wiary najpiękniejsze twory ducha ludzkiego. Oświatę nastawia się pod kątem określonej ideologji społecznej, druzgocząc na kowadle politycznem prawdziwie wspaniałą kulturę hebrajską.

Ale to jest barbarzyństwem. Co innego tępić zabobonne zwyczaje i przesądy, a co innego podrywać osnowy duchowe historji, tradycji i życia naszej społeczności.

Jak dalecy jesteśmy od prawdziwej europejskości i poczucia postępu świadczą haniebne harce t. zw. „wolnomyślicieli", okazujących rok rocznie w dnie uroczystych świąt żydowskich swą iście Wandalską, patagońską kulturalność. Obleśni, tramtadramscy kulturtragarze obnoszą się bezczelnie ze swem perfidyjnem, kanibalskiem grubiaństwem; nie uczą lecz—plugawią, nie perswadują, lecz depczą i szydzą, nie oświecają, lecz bezczeszczą i profanują.

Kulturträger czy patagonokoki?! Prymitywna kultura nakazuje tolerancję i szacunek dla cudzych, choć przez się nieuznawanych, świętości. U nas inaczej! Barbarzyństwo pseudooświatowe kroczy po ulicach żydowskich, rozpiera się i panoszy w stopniu stokroć wyższym i groźniejszym, niżli kryjący się po zakamarkach „sztybłach" fanatyzm i obskurantyzm wierzących. Wymachiwanie maczugą „oświatowca" stało się niejako monopolem pewnej sfery dopiero co zdekapociałych, rozigranych politykanerów, którzy, jak przystało neofitom, zaperzeni, zapienieni i zapoceni szukają po wszelkich kątach i zakątkach gdzieby jeszcze co przyćmić, przygasić, przytłumić i sponiewierać.

Z niesłychanym, hukiem, stukiem i łomotem rzucają się konfederaci „postępu na każdy przejaw naszego życia, choćby to była głęboka, święta, związana z żydowstwem węzłami krwi, tradycja.

Godzenie w świętości narodowe, podrywanie tych widomych oznak naszej kultury i ducha narodowego, fanatyczna zajadłość, węsząca w każdym inaczej myślącym znienawidzonego „klerykała" przyświeca, niestety, wielu z naszych rodzimych „oświatowców", tępiących wraz z zabobonem i przesądami to, co w życiu narodu żydowskiego jest jego tradycją i najdroższym klejnotem duchowym.

Postęp na usługach manjactwa! Niestety zjawisko to nie jest obce również życiu akademickiemu. Obecnie wszakże, w okresie wielkich akcyj kulturalnych żydostwa polskiego, po „Tygodniu" Żydowskiego Instytutu Naukowego, po konferencji „Tarbutu", po wielkiej akcji werbunkowej Centralnej Organizacji Szkolnej, w okresie usiłowań stworzenia narodowego szkolnictwa w języku żydowskim, młodzież akademicka winna na swym terenie pozbawić nieopanowane manjactwo niebezpiecznej możności operowania frazesem o postępie.

A. Omcki.

Z okazji dwulecia działalności C. K. W.

W bieżącym miesiącu mijają dwa lata od czasu II Zjazdu żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce oraz od czasu przejęcia Kierownictwa Związku Żydowskich Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych przez obecny Centralny Komitet Wykonawczy. Z okazji tej drugiej rocznicy, w niniejszym № „Trybuny Akademickiej“ umieszczamy pierwszą serję karykatur członków Centralnego Komitetu Wykonawczego, wykonanych przez p. Obstbluma.



Kol. Mgr. Elch. Lewin
prezes



Kol. Mgr. L. Brandes
wice-prezes



Kol. mgr. A. Ołomucki
gen. sekretarz



Kol. Inż. D. Efros
skarbnik



Kol. Mgr. L. Himmelfarb
red. „Trybuny Akademickiej“

W sprawie żydowskich akademickich klubów sportowych

Przy dyskusjach na powyższy temat powstawały dotychczas niejednokrotnie ostre wymiany zdań między zwolennikami a przeciwnikami koncepcji. odrębnych akademickich klubów sportowych.

Zwolennikami byli przeważnie sami akademicy, dążący do własnej reprezentacji sportowej, przeciwnikami—ludzie, stojący na czele ogólnych organizacyj sportowych i obawiający się utraty najlepszego materjału zawodniczego w razie powstania klubów akademickich. Gdyby dyskutowano rzeczowo i objektywnie, łatwo możnaby uzasadnić potrzebę wyodrębnienia się akademików. Sportowe związki mają na celu nie tylko kształcenie asów i ustalanie rekordów, co może dotyczyć tylko nielicznej gastki, ale—co ważniejsze—mają one za zadanie wychowanie fizyczne szerszych mas. I to właśnie wychowanie fizyczne wymaga, aby ćwiczenia cielesne były zindywidualizowane, to znaczy, w miarę możliwości uwzględniały warunki życia i pracy ćwiczących.

Teoretycy są zdania, że wspólnie ćwiczyć mogą tylko ludzie, pracujący w identycznych warunkach. Weźmy dla przykładu pracowników fizycznych. Tutaj odnośne kryterjum stanowić winien np. nie tylko podział na robotników fabrycznych i rolnych, ale również i okoliczność czy dany osobnik pracuje w postawie siedzącej, stojącej i t. p.

Tego rodzaju subtelności można uwzględniać tylko we własnych, odrębnych związkach sportowych. Stosowaniu powyższej indywidualizacji przypisać należy wspaniały rozwój odrębnych związków sportowych kobiecych, robotniczych i akademickich.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę sytuację, jaka się wytworzyła w Polsce, to widzimy, że polskie sfery sportowe doskonale zdają sobie z tego sprawę i nie próbują przeciwko odrębności akademickiej w dziedzinie sportu oponować. U nas jest jednak inaczej. Na każdym kroku zwalczane jest wyodbrębnienie się sportu akademickiego. Operuje się, jako najważniejszym argumentem małą liczebnością żydowskich związków sportowych, co powoduje pono konieczność skupienia sił. Oczywiście, iż nieliczne stowarzyszenia nie mające potrzeby samodzielnego istnienia powinny się łączyć, aby nie rozpraszać swych sił bezużytecznie, ale to nie może dotyczyć młodzieży akademickiej. Czyżby sześć tysięcy młodzieży nie miało prawa do samoistnego wyżycia się sportowego? Nie tylko mają to prawo, ale wręcz obowiązek.

Żydowska młodzież akademicka powinna posiadać własne związki sportowe, któreby dbały o specyficzne jej potrzeby na polu wychowania fizycznego oraz utworzyły wspólne przedstawicielstwo sportowe. Istnieją coprawda dwa żydowskie akadem. związki sportowe: w środowisku warszawskiem — „ZAWF", w wileńskiem — „ŻAKS", ale nie obejmują one całej młodzieży. W tak poważnych środowiskach jak Kraków i Lwów, posiadających potężne powszechne stowarzyszenia sportowe, w których młodzież akademicka zajmuje niepoślednie miejsce brak dotąd wśród żydów odrębnych akademickich klubów sportowych.

Ze strony Referenta Wych. Fiz. przy C.K.W. były już kilkakrotnie czynione usiłowania, celem pobudzenia do pracy obu tych środowisk. Narazie akcja ta pozostała bez rezultatów. Środowisko lwowskie i krakowskie powinny wszakże zatroszczyć się o zorganizowanie odnośnych placówek.

Podobnie, jak dbamy o wspólne kolonje akademickie, koła krajoznawcze i t. d., musiby dbać o nasze wychowanie fizyczne i o wspólną reprezentację sportową. Skoro w zasadzie tworzymy akademickie stowarzyszenia różnego rodzaju, nie bacząc na istnienie takichże stowarzyszeń o charakterze powszechnym, tedy dlaczegoż tylko w dziedzinie sportowej wykazujemy tyle indyferentyzmu?

W imię naszych najżywotniejszych interesów sportowych, winniśmy wezwać młodzież akademicką, jeszcze nie zrzeszoną w akademickich klubach sportowych, bądź do wstąpienia w szeregi już istniejących klubów, bądź do tworzenia własnych tam, gdzie ich jeszcze niema. Niechaj wszyscy studenci skupią się pod sztandarem żydowskich akademickich klubów sportowych w Polsce, a potrafią dla swego własnego zdrowia i dla żydowskiego sportu zdziałać niemniej, aniżeli zdziałały AZS'y dla sportu polskiego i dla zdrowia studentów polskich.

Mira Jakubowiczowa

Sprawozdanie

Żydowskiego Akademickiego Koła Farmaceutów U. S. B. z działalności w r. akad. 1926/27.

Skład i kadencja zarządu

Skład Zarządu, wybranego na Walnem Zebraniu 30.X—26 r., był nast.: Moszkowicz Bencjan — prezes, Kligier Józef — w.-prezes, Łęczycki Daniel—sekretarz, Grojanowski Szyja Zelig—skarbnik, Sielecka Olga— czł. Zarz. Po ustąpieniu kol. kol. Kligiera i Sieleckiej, na ich miejsce weszli kol. kol. Witaszko Leon i Rozenbaum Eljasz.

Kadencja Zarządu trwała od 30.X — 26 do 13.XI—27 r.

Zadania i Praca zarządu

Poprzedni zarząd pełnił swoje funkcje, jako Zarząd tymczasowy, którego zadaniem było utworzenie ram organizacyjnych i warunków prawnych dla istnienia Koła, jak np. legalizacja Statutu, uzyskanie protektoratu, oraz wstępne prace organizacyjne.

Zarząd obecny otrzymał przeto w spuściźnie szkielet Koła, któremu trzeba było nadać treść życiową, żywe kształty.

Zarząd ropoczął więc swą pracę w kierunku urzeczywistnienia celów, zawartych w Statucie: udzielenie członkom pomocy naukowej, zawodowej, materjalnej i stworzenie muzeum przyrodniczo-farmaceutycznego.

Pomoc naukowa

Na pierwszy plan wysunęła się sprawa stworzenia dla studenta jaknajdogodniejszych warunków uczenia się w ramach studjów uniwersyteckich, a więc przygotowanie się do egzaminów, kollokwjów i t. p.

Trzeba było zdobyć najniezbędniejsze środki pomocy naukowej, jak mikroskop, bibljoteka.

Mikroskop w zrozumieniu tej wielkiej wartości, jaką przedstawia ten przyrząd naukowy dla studenta-farmaceuty. Zarząd skierował całą swa energję w kierunku zdobycia mikroskopu dla Koła. Wobec ograniczonej i stosunkowo niewielkiej ilości członków Koła był to wysiłek b. wielki. Stworzono specjalny fundusz mikroskopowy. Wyniki mozolnej i z wielkim nakładem energji prowadzonej akcji były dodatnie, i koło jest obecnie w posiadaniu mikroskopu.

Pozatem Koło ma kilkaset utrwalonych preparatów farmakognostycznych, co wraz z mikroskopem i sproszkowanemi surowcami (o czem niżej) może znakomicie dopomóc w przygotowawczej pracy naukowej członków.

Bibljoteka. Wysiłek materjalny, jaki pociągnęło za sobą zakupienie mikroskopu, nie pozwolił Zarządowi rozwinąć szerszej akcji w kierunku rozbudowy bibljoteki. W chwili obecnej Koło posiada wszystkie krajowe czasopisma farmaceutyczne (w łącznej 11.66 egz.) oraz 23 książki (przeważnie darowane.) Wypożyczono książek 32

Odczyty naukowe. W okresie sprawozdawczym odbyły się nast. odczyty: Prof. J. Muszyński: „Chloropikryna, jako środek dezynfekcyjny i dezynsekcyjny“. Frekwencja — 35 osób; Kol. Kris: „O Nicotiana Tabacum i nikotynie słów kilka“, Frekwencja — 24 osoby.

Można być pewnym, że powiększenie bibljoteki bezwzględnie się przyczyni do wzrostu liczby odczytow, wygłoszonych przez kolegów.

Różne. Wobec tego, że nowowstępujący muszą dla uzyskania pracowni chem. złożyć kollokwjum wstępne bez uprzedniego przesłuchania wykładów z chemji, zarząd zorganizował kursa przygotowawcze z chem. nieorg. Większa część z nowowstępujących z kursów tych korzystała.

Pomoc zawodowa

Wobec tego, że młodzież, studjująca farmacje, rekrutuje się coraz bardziej z osób, które pracy aptecznej nie znają, b. aktualną stała się sprawa zapewnienia tym studentom praktyki farmaceutycznej.

Zarząd przez dłuższy czas pertraktował w tej sprawie z pracownikami i właścicielami aptek miejscowych. Wobec zasadniczych przeszkód napotkanych w tych pertraktacjach, sprawa została czasowo załatwiona kompromisowo w ten sposób, że pod kierunkiem fachowych sił zorganizowano aptekę wzorową. W aptece tej studenci otrzymują najniezbędniejsze praktyczne wiadomości z farmacji stosowanej. która w ramach obecnych studjów jest słabo uwzględniona.

Pomoc materjalna

Samopomoc materjalna nie została w pracy Zarządu uwzględniona. Zarząd nie posiadał potrzebnych funduszów do otwarcia kasy pożyczkowej, zaś stworzenie rzeczy trwałych uważał Zarząd za więcej wskazane w danej chwili.

Muzeum farmaceutyczno-przyrodnicze

Przewidziane w Statucie utworzenie „muzeum farmaceutyczno-przyrodniczego“ było w chwili jego uchwalenia uważane za „pium desiderium“, którego powstanie należy do dalekiej przyszłości.

Z tym większym naciskiem należy prze-

to podkreślić niezwykłe powodzenie akcji podjętej w tym kierunku przez Zarząd. Przez zwrócenie się do firm krajowych i zagranicznych stworzył Zarząd dość bogate ilościowo i jakościowo zbiory.

W chwili obecnej koło posiada następujące kolekcje: 1) dar firmy „I. B. Segall“ w/m. kolekcja 54 sur. farmakogn.; 2) dar apteki B. Ruffa, Kleck—kolekcja 78 sur. farmakogn., 3) dar M-ra M. Oberlendera, Lwów—kolekcja 64 sur. farmakogn. (w tem większość sproszkowanych); 4) dar znanej firmy „E, Merck“, Dąrmstadt — kolekcja 92 prep. chem.-farm. 5) dar firmy „L. Spiess“, Warszawa—kolekcja 6 prep. chem.-farm.; 6) dar firmy „N. Tarasiejski“, Swięciany — kolekcja 60 sur. farmakogn (krajowych).

Pozatem Koło ma, jak już powiedziano, kilkaset utrwalonych preparatów farmakognostycznych.

Członkowie Koła

Ilość członków Koła musi być z natury rzeczy ograniczona i nie może przekroczyć pewnego maximum. Należą do Koła w chwili obecnej wszyscy prawie stud. żydzi Studjum Farmaceutycznego.

Ruch członków za kadencji Zarządu się przedstawia nast.: było członk.—23, przybyło 23, ukończyło studjum 5, il. obecna 41.

Płaci składki członk. 85 proc. ogólnej il. członków, co w instyt. akadem. jest objawem niezmiernie rzadkim. Dowodzi to, zdaniem naszem, wysokiego stopnia zainteresowania i uświadomienia członków o potrzebie i wartości Koła.

Stosunek do Stowarzyszeń Akademickich

Koło zgodnie ze statutem jest apolityczne i jako takie nie stało w łączności z żadnem ugrupowaniem politycznem.

Koło należy do Związku Żyd. Akad. Stowarzyszeń Samopomocowych w Polsce.

W stosunku do Stow. Wzajemnej Pomocy Stud. Żydów U. S. B. Koło pozostaje jako jednostka niezależna i równorzędna. W sprawach ogólnoakademickich jednak Koło zgłasza swoje „desinteressement“, pozostawiając obronę i reprezentację tych interesów Stow. Wz. Pom. Stud. Żydów, jako instytucji o charakterze ógólno-akademickim.

Z Akad. Tow. Farm. „Lechja“, poza wymianą oficjalnych listów gratulacyjnych, nie udało się, niestety, nawiązać ścislejszego kontaktu. Oczekiwanie na inicjatywę w tej sprawie ze strony Tow. „Lechja“, jako Towarzystwa starszego i liczniejszego, okazały się niestety płonne.

Uwagi Ogólne.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu zdobyczy Koła w bieżącym roku sprawozdawczym rozwój Koła był nader pomyślny. Wielu zadań jednak jeszcze nie spełniono. Będzie tu miał bardzo wdzięczne pole do pracy przyszły Zarząd.

Ustępujący Zarząd musi jednakże zaznaczyć, że Koło, chociaż posiada wszelkie zarodki pomyślnego rozwoju, musi mieć w swej dalszej pracy poparcie ze strony Władz Uniwersyteckich i centralnych instytucyj akademickich.



קיין בלינדער פאַנאַטיקער פון די יידישיסטישע שולן, ער פאַרשטייט, אַז דער פּראָגראַם מוז געענדערט ווערן אין דער יידישער שול, אַז זייער אינהאַלט מוז ווערן קרעפטיקער און קערנדיקער. ער וויל, אַז זיין אייניקל זאָל קענען תנ"ך און זאָל נישט בלייבן קיין יידישער עם-הארץ.

נאָמערג איז דער מייסטער פון די יידישע פּובליציסטן, ער שפּילט זיך מיט דעם יידישן וואָרט, פאַרשענערט עס און באַרייכערט — ער האַמעוועט און קריסטאַליזירט עס אויס. זיין וואָרט איז וואָגיק, פעלזן-שטאַרק, בלוטפול.

נאָמבערג איז נישט קיין פּאַרטיי-מענטש, כאָטש ער האָט אָפיציעל אָנגעהערט צו אַ פּאַרטיי. ער איז געשטאַנען איבער זיי, ער איז געווען אַ לערער, אַ שטראָפער, אַ וועג-ווייזער.

ער העלפט די, וואָס הויבן-אָן צו גיין, וואָס שטעלן די ערשטע טריט, וואָס דאַרפן איצט אַריינגיין אין לעבן, ער נעמט זיך אָן פאַר די אָנפאַנגער-שרייבער, וועלכע האָבן נאָכנישט קיין דריסת-הרגל אין דעם אָפיציעלן ליטעראַטור-היכל.

פאַר דער איבערגעגעבענער אַרבעט הערט ער אַמאָל ביטערע ווערטער, מען וויל אפילו טיילמאָל אַרונטער-רייסן זיין אויטאָריטעט, אָבער די פיילן דערגרייכן נישט.

ווייל נאָמבערג איז אַן ערלעכער מענטש, מיט א ריין געוויסן, וואָס רוט נישט און קען נישט פאַרטראָגן קיין עולות און דעריבער איז ער אויף דער זייט פון די שוואַכע און באַעולהטע. צייטנווייז האָט מען אים געפּרוווט אַריינציען אין טומאהדיקן און פעטן זומפּ, מען וויל אים אַוועקרויבן די קדושה, וועלכע ער האָט געדינט.

נאָמבערג, דער תלמיד-חכם, דער פיינשמעקער, דער מייסטער פון יידישן וואָרט, דער דיכטער און אָרגאַניזאַטאָר, דער קעמפער און לעבנס-לוסטיקער איז זיך געגאַנגען זיין וועג, איינזאַם. אָבער ארום אים האָט זיך געשאַפן אַ האַרציקע וואַרימע סביבה.

אַוועק איז נאָמבערג דער דעמאָקראַטישער אַריסטאָקראַט און דער אַריסטאָקראַטישער דעמאָקראַט.

שיטערער ווערן די דיכטער-רייען, די קרוין-קעפּ ווערן ווינציקער און דאָס אָרט בלייבט ליידיק.

נישטאָ קיין ממלא-מקומו, נישטאָ דער, וואָס זאָל פאַרנעמען זיין אָרט און שטיין אויבן אָן. געשטאָרבן איז נאָמבערג. דער רירעוודיקער, דער קוועקזילבערדיקער, דער עלאַסטישער, דער יונגער צווישן די אַלטע און דער יונגסטער צווישן די יונגע. וועט שוין נישט שיטן פון זיין מויל די קלוגע ווערטער, צו וועלכע יעדער האָט זיך צוגעהערט און מיט וועלכע יעדער האָט זיך גערעכנט.

דאָס פאָלק וועט אים ווייטער ליב האָבן. זאָל דאָס זיין דער טרייסט.

וועט פאַרפילט ווערן דאָס ליידיק-געבליבענע אָרט אין דער יידישער ליטעראַטור?

אין מינוטן פון טרויער רייסט זיך אַרויס פון אונזערע הערצער די האָפנונג: יאָ.

און אויך דאָס איז אונזער טרייסט.

משה פּאָליאַקעוויטש

דעם פענסטערל, פאַרגעסנדיק טיילמאָל דעם אַלטן וועג און פאַרשיטנדיק טיילמאָל אַליין דעם צוריקגאַנג צו דעם.

ה. ד. נאָמבערג איז נישט געווען דער ערשטער פון די „שפרינגער" און לעכצנדיקע נאָך ליכט און בילדונג, ער איז אָבער געבליבן דער, וואָס איז געווען שטאַרק דורכגעפלאָכטן מיטן אַלטן, און וועלכער האָט נישט איבערגעריסן די פעדעם מיטן פאָלק. זיין אָנהייב — ווי ביי אַ גרויסער טייל פון די יונגע משפילים און אינטעליגענטן — געשריבן העברעישע לידער און מאמרים, געשטודירט און געליינט אַלץ, וואָס איז אונטערגעקומען אונטער דער האַנט, ווייל מען האָט נישט געהאַט קיין לערער, קיין וועג־ווייזער. אַליין האָט מען געטאַפּט אין דער פינסטער, געזוכט און גענישטערט, ביז מען איז צוגעקומען צו „עפעס", צו אַ „תּכלית".

אָבער נאָמבערג, דער שטענדיקער זוכער און אומרויקער האָט צופעליק „פאַרבלאָנדזשעט" צו י. ל. פרץ און דאָ זיין תּיקון געפונען.

אין דער סביבה פון י. ל. פרץ, אַרום וועלכן עס האָבן זיך דאַמאָלס אַרומגעזאַמלט די יונגע יידישע כּוחות, און וועלכער איז געווען פאַר זיי מער, ווי אַ טאַטע, ווייל ער האָט זיי געהיט און צערטלעך זיך באַגאַנגען מיט די דאַרע צווייגעלעך, פון וועלכע ס'זענען ביסלעכווייז און פאַמעלעך אויסגעוואַקסן דיקע און זאַפטיקע בוימער — איז נאָמבערג אויפסניי געבוירן געוואָרן און דאָרט זיינע ערשטע ליטעראַרישע טריט געשטעלט.

שוין פון אָנהויב פון זיין טעטיקייט האָט זיך נאָמבערג אויסגעטיילט פון אַנדערע. ער איז נישט געגאַנגען אויפן וועג פון זיין רבין, פון י. ל. פרץ, דעם ראָמאַנטיקער. וואָס האָט אַרויסגעשלעפט פון די יידישע אָבגעשטאַנענע געסלעך פערל און געזוכט יום־טובדיקייט און שבתדיקייט, און אַז ס'זאָל „שטענדיק שבת זיין אויף דער וועלט".

נאָמבערג איז געווען און געבליבן דער ניכטערנער לאָגיש־דענקנדער, וואָס האָט זיך געראַנגלט און גענישטערט אין זיין אייגענער נשמה און געגריבלט זיך אין די נשמות פון די צעבראָכענע מענטשן, וואָס שלעפן זיך „דורך דער וועלט, גייען דורך שטיל, דורך קיינעם נישט באַמערקט, מיט זייער צעבלוטיקט און אָנגעווייטאָקט האַרץ. נאָמבערג איז געווען דער דיכטער און מאָלער פון דעם יידישן מאָדערנעם האַלבן און גאַנצן אינטעליגענט. („די קורסיסטקע", אַ „שפיל און ליבע", „פליגעלמאַן", „צווישן בערג").

ער איז געווען דער שילדערער פון גרויס־שטאָטישן יידישן אינטעליגענט פון דער איבערגאַנגס־צייט, ער האָט געשאַפן אין דער יידישער ליטעראַטור אַ טיפ פון אַ צעבראָכענעם אינטעליגענט — פון אַ פראָלעטאַרישן אינטעליגענט.

זיינע העלדן זענען: עקסטערנעס, לערערס, קורסיסטקעס און גלאַט צעבראָכענע מענטשן, וואָס זייער גורל איז פון פאָראויס באַשטימט, און קעגן וועלכן זיי קעמפן אַפילו נישט.

די אַלע טיפן זיינע זענען פאַרשידענע טיילן און וואַריאַציעס פון איין און דעמזעלבן פסיכאָלאָגישן טיפ.

מידע, אומבאַהאָלפענע. פאַרצווייפלטע, וואָס טראָגן די טראַגעדיע אין זיך, לעבן זיי אַליין דורך און נעמען זי אַפילו מיט אין קבר אַריין. מענטשן אָן קראַפט און ווילן, אָן חשק און לוסט צום לעבן, וואָס האַלטן אין איין גריבלען און פילאָזאָפירן, און וועלכע ראַנגלען זיך אַליין שטילערהייט און דערשטיקן אין זיך אַליין דעם געשריי פון די טיפעניש.

מענטשן — העלדן פון פאַסיווע ליידן, מיט בענקשאַפט, פאַרחלומטקייט אָנשטאָט ליבע, און פאַרביטערטקייט און פאַרדרוס אָנשטאָט שנאה און האַס.

זיי גייען אַרום עלנד און פאַרלאָזט איבער דער וועלט, ווי לאַנג שוין געשטאָרבענע. און זייער איינציקע שטרעבונג איז נאָר שטילע און פאַרגליווערטע רו.

נאָמבערג איז דער דיכטער פון טויט, רעזיגנאַציע, פון צער און שרעק.

אין זיינע נאָוועלן ווייעט אַ שטילער טרויער, אַ טיפע אומעטיקייט און אומבאַהאָלפנקייט, פאַרביטערטקייט פון מענטשן, ביי וועלכע די ליפן זענען שטענדיק צענויפגעדריקט און צענויפגעפרעסט. „ס'לויפן, ס'יאָגן שוואַרצע וואָלקנס" — דאָס איז דער לייט־מאָטיוו, וואָס ציט זיך דורך זיינע אַלע ווערק, ווי אַ גאָלדענער פאָדעם.

נאָמבערג, דער גלויבנדיקער סקעפטיקער, דער אומרויקער גייסט, דער אייביקער זוכער, וואָס קען נישט קיין רו ביי זיך אין דערהיים, ביי וועלכן ס'טליעט נאָך אַ פונק פון האָפנונג, וואַנדערט פון לאַנד צו לאַנד, פון איין ערד־טייל צום אַנדערן.

נאָמבערג, דער איינזאַמער אָן אַ היים און אָן אַ הויז אַ וואָגלער, אַ נע־ונדניק.

ער איז דער יידישער וואַנדערער, וואָס רייזט נישט איבער דער גאַנצער וועלט, ווייל עמעצער יאָגט אים פון דרויסן, נישט צוליב רדיפות און פלאָגענישן נעמט ער דעם וואַנדער־שטעקן אין האַנט, נאָר ווייל אַן אינערלעכער דראַנג שטופט אים, ווייל ער וויל האַלטן אומעטום די האַנט אויפן דופק פון פאָלק.

פון אַמשינאָוו קיין אַמעריקע, ארץ־ישראל, קרים, וואַרשע — טלאָמאַצקע.

ער וויל זיין דאָרט, ווו ס'קלאַפט אַ „יידישער אָדער", ווו ס'פולסירט אַ ניי, לעבעדיק לעבן, ווו ס'שאַפן זיך נייע לעבנס־ און אַרבעטס־פאָרמען. אים אינטערעסירט אַלץ, וואָס איז יידיש, זיין אויער פאַרנעמט אַלץ, וואָס איז אָנגעפילט סיי מיט טרויער און סיי מיט פרייד.

זיין האַרץ וואַקסט פון פרייד, ווען ער זעט נייע מענטשן, געזונטע גייסטיק און פיזיש, אַקטיווע העלדן, וואָס האָבן אַ ציל אין לעבן, פאַר וועלכן זיי קעמפן.

זיינע פליגעלמאַנס זענען געשטאָרבן און אויף זייער אָרט שטייען לעבנסלוסטיקע און לעבנסדורשטיקע.

חלוצים, העלדן מיט אַן אידעע און אינהאַלט אין לעבן און אַ יידישער פויער אין קרים.

דער וואַנדערער, איינזאַמער נאָמבערג האָט ליב דעם יונגן יידישן דור, ער קעמפט פאַר זיי און וויל זיי זען אַלס גאַנצע יידן, וואָס זענען שטאָלץ מיט זייער קולטור און געשיכטע.

אַזוי ווי זיין רבי י. ל. פרץ, קעמפט ער פאַר אַ וועלטלעכער יידישער שול מיט יידיש. ער איז נישט

כדי שיהיה לא רק סטודנט בכלל, אלא סטודנט עברי, עברי שלם.

אחרי חורף של כמה שנים, והאחרון חכי־קשה, נמס הקרח המבדיל בין האקדמי ובין הלאום. עומדים אנו לפני התפתחות עבודה תרבותית עברית ענפה וחשובה.

הרבה נקוה שהאקדמאי — והמושג אקדמאי עברי וצעיר לאומי חד הוא עכשו—יבין את תעודתו במשפחה הסטודנטית ומקומו המתאים בצבור העברי בכלל וידע לפתח עבודה תרבותית עברית לפי דרישות השעה.

וילנה, בחשון, תרפ״ח. ישראל

פרופ. ד״ר צבי פרץ חיות

כרעם מן השמים הגיעה הידיעה המחרידה מוינה שאחד המנהיגים הרוחניים הכי גדולים של אמתנו, איש המדע הידוע אחד מקברניט התנועה הלאומית, האיש המציון במדותיו הרב הראשי של קהלת וינה הפרופ׳ ד״ר פרץ צבי חיות מת. גדול הכאב מנשוא וגדולה האבדה עד אין חקר שאבדה לעמנו ולכל האנושיות. חיות ידוע הוא כאחד חמלומדים העברים היותר גדולים בדורנו וביחוד בבקרת התנ״ך, בהיסטוריה, בבלשנות השמית ובתלמוד את עבודתיו המדעיות החל בהוצאת הספר „חקירות על מרקוס״ מספר הברית החדשה. עם התמנותו בתור פרופיסור באוניברסיטה ובביה״מ לרבנים פלורנץ חחל את עבודתו בבקרת התנך ידוע הוא פירושו על תהלים ותסא עשר רבה היא עבודתו ובעלת גאונים בכל שדה ושדה. ואין היכלת אפילו לסקר סקירה קצרה על תוצאותיה המרובות באזכרה זו. אבל יש לציין כי הנער האקדמאי מבכה כפלים על מות חיות, מי שהיה אחד הידידים הכי נאמנים לתמך בכל כחותיו בכל מפעל סיוע לטובת האקדמאים וכל סטודנט חשבהו לאח ולרע. חיות היה חבר ועד האוניברסיטה העברית תקותו היחידה היתה לעלות לארץ־ישראל ולהקדיש את שארית חייו לעבודה באוניברסיטה העברית אבל המות האכזר קטפהו באמצע עבודתו ולא אפשר לו להגשים את רעיונו הנשגב. יחי זכרו בינינו!

ח. פ.

ה. ד. נאָמבערג

און ווידער איז אַוועק איינער פון די, וועלכע זענען געשטאַנען ביים וויגעלע פון דער יונגער יידישער ליטעראַטור, וואָס האָט זיך ביסלעכווייז אַרויסגעשיילט פון דער אומעטיקער וואָכנדיקייט און טריקנקייט און אַרויפגענומען אויף זיך אַ ניי קלייד, אַ קלייד פון יום־טובדיקייט און פליגלדיקייט.

שיטערער זענען ווידער געוואָרן די רייהען פון די, וואָס האָבן געצויגן זייער יניקה פון אַלטן קוואַל, וואָס זענען געווען די טאָן־געבער, די וועג־ווייזער, די מיט וועלכערס וואָרט מען האָט זיך גערעכנט און געשעצט.

אומעטיק ווערט אויפן האַרץ, ווען ס׳פאַרלאָזן אונז די, וואָס האָבן אַ אינהאַלט אין לעבן, אַ אידעע, וואָס האָט זיי געגעבן מיט און אויסדויערקראַפט, און פאַר וועלכע זיי האָבן עקשנותדיק געקעמפט און געהיטן זיי ווי אַ טייערן, הייליקן אָנדענקען פון דורות און ווען אויף זייער אָרט באַווייזן זיך, שארן זיך און פיקן זיך אויס פון די אידערלעך מענטשן, וואָס ראַנגלען זיך אין זייער זוכעניש נאָך אַ פאָרם, וואָס זייער צוגעבונדנקייט און פאַרטיפונג פון דער קולטור דריקט זיך אויס נור אין דער שפּראַך.

טרו׳עריק ווערט, ווען ס׳רינט אויס די אידעע, דער אינהאַלט, וואָס פילט אָן מיט בלוט און לעבן און ס׳בלישציען, ס׳פינקלען און שימערירן נור ווערטער, מעגן עס זיין, נייע, בויגנדיקע און בליאַסקנדיקע.

* *

*

פון דעם קליינעם שטעטל, אויסגעטינקען אין יחוס און טראַדיציעס, פון אַ לומדישער, פרומער און אַ אַל־טער איינגעפונדעוועטער סביבה, וו ס׳האָבן אָפּגעקלינגען די נגינים פון די ישיבות און בתי־מדרשים, ווען מיטן זון־אויפגאַנג זענען געזעסן איינגעבויגן יידישע בחורים און געגריבלט זיך אין אַלטע ספרים און איינגעבאקן איז געוואָרן טיף און זייער הערצער און מוחות דער קול פון נעכטן, פון עבר — איז געקומען צו אונז הערש דוד נאָמבערג.

פון דעם קליינעם, אָפּשטאַרבנדיקן שטעטל, פון וועלכן ס׳שטאַמען אונזערע גרעסטע גייסטער, האָט ער זיך אַרויסגעריסן און אַרויסגעגנבעט, ווייל ענג איז דאָרט געוואָרן די לופט, ממש נישט צום עטעמען.

„דאָס פענסטערל פון אייראָפּע״ האָט זיך געעפנט, שמאָלע פאַסמעלעך ליכט האָבן אָנגעהויבן אַריינצודרינ־גען פון דער גרויסער, ברייטער וועלט און ביסלעכווייז האָט מען געשפּרונגען פון די יידישע געסלעך דורך

נטיעת „חורשת הסטודנטים" בחצר התכניון וכו'. הועדה דואגת לפעמים להשגת כרטיסים זולים להצגות על נשפים.

בראש כל מוסד עומדת ועדה שחבריה מנהלים את עניניו בלי כל תשלום, רכוז הענינים הוא בידי הועד הנבחר אחת לשנה או לחצי שנה באספה כללית של כל הסטודנטים.

— — — — — —

בתוך המסגרת של צרכי הסטודנטים פעלה האגודה הרבה, בגדר היכלת ולפעמים גם מחוצה לה, אם כי עוד לא הקיפה. הקמת בית לסטודנטים, השגת סטיפנדיות; הוצאת עתון, הדפסת חמר ההרצאות — אלה הם קוי הפעולה בעתיד הקרוב. בית הסטודנטים הוא צרך אקטואלי מאד ולמען הקמתו ידרשו השנה מאמצים יתרים, באשר מצבם של החברים המתקימים בצמצום מופרז מצד אחד ומצב המוסדות הזקוקים לדירה מצד שני תובעים זאת יום יום. קרן בנין הבית מונה כיום בערך 110 לירות (500 דולר תרומת הגב' ורבורג וכ־10 לירות בערך תרומת הסטודנטים בבירות). האגודה מנהלת משא ומתן בדבר השגת סכום כסף, אשר בצרוף הקרן הנ"ל, סכום ידוע מהון הקפה לעזרה הדדית, נדבת חמרים ועבודת התנדבות של הסטודנטים, ואפשר עוד בשנה הזאת להקים על המגרש שהוקדש למטרה זאת ע"י הקה"ק בחצר התכניון אגף אחד של הבית. את עבוד התכנית נטל על עצמו האדר. ברולד, פרופסור בתכניון.

בפעולה חיצונית כמעט לא טפלה האגודה עד היום. על הפרק עומדת שאלת הקשר עם הסתדרות הסטודנטים העברים העולמית. בפגישה עם ב"כ הסטודנטים של האוניברסיטה בירושלים הורכבה ועדה משותפת לשם הכנת מצע ליסוד התאחדות הסטודנטים של האוניברסיטה והתכניון, אולם מסבות שונות לא. הראתה הועד הזאת שום פעולה עד היום.

האגודה היא אפוליטית ומאחדת את הסטודנטים בעקר על בסיס של ענינים אקדמיים משותפים. בתור כזו היא נענית לכל הזמנה להשתתף במפעלים בעלי אפי כללי. בין הסטודנטים יש חברים הנוטים לזרמים פוליטיים שונים ויש אדישים לשאלות פוליטיות וחברתיות. עם רבוי מספר הסטודנטים (מספרם כיום יותר מ־100) בטח יתגבשו ויתפתחו לגוניהם חייו הצבוריים של חבר נער זה וגם בחיים הצבוריים־פוליטיים יתפש את מקומו הראוי.

זאב דגני

חיפה, דצמבר 1927.

העבודה התרבותית

אצל הסטודנטים העברים בוילנה

ארגון העבודה התרבותית באגודה לעזרה הדדית לא הצליח גם בשנה האקדמאית 1926/27. הרבה גרם לזה הפירוד הגדול במחנה הסטודנטים. ואם בשאלות בעלות אופי פוליטי היו 2 הפ. צ. מכריעים בין 4 הציונים ו־3 מהבלוק השמאלי, פעם הנה ופעם הנה, הנה בשאלות התרבותיות נפגשו הציונים עם גוש אנטי־עברי ומלחמה קשה היתה להם בעד דרישותיהם. כשצריך היה, למשל, לקנות בעד הספריה הקטנה ספרים חדשים בעד 600 זהוב, חפצו הם להפריש בעד ספרים עברים סכום קטן מאד ורק אחרי שבועים של הפסקת העבודה, על־ידי יצואת הציונים מהועדה התרבותית, הכריחו „לתת" 40 אחוז לספרים עברים. חוץ מקנית אלה הספרים היה פתוח אולם־קריאה עם עתונות ארצי־ישראלית רבה (הדבר, הפו"הצ, הנער והארץ, האשה, כתובים ועוד). הקורסים לעברית, שנתארגנו ע"י אגודת האקדמיים הציונים. עברו לועדת־התרבות וכעבר חדשים — נסגרו „מפני המצב חכספי הרע", מפני גרעון של 40 זהוב, שצריך היה לכסות... גם ההרצאות אדות הספרות האידית וקורות התנועה הלאומית לא הצליחו וצריך היה להפסיק אותן מפני חסר מבקרים.

ואם העבודה התרבותית של האגודה לעזרה הדדית של הסטוד. לא הצליחה מפני הפרוד הרב, הנה התרכזה עבודה מתמידה באגודת האקדמיים הציונים וגם שאר הסיעות השתדלו לארגן בעד חבריהן קצת. וכך ארגנה אגודת האקדמיים הציונים סמינריון לשאלות ציוניות, קורסים לשפה העברית; אקדמיות לזכר אחד־העם, שפינוזה, הרצאות אדות הזרמים בציונות; נשף־אלישבע, נשף ביסטריצקי והרצאותיו, ביחוד הצליח העתון־החי „התחיה", הנערך מדי שבועים. כמאתים איש באים לשמעו ולבלות ע"י כוס־תה במסבת חברים בערבי השבת. יחד עם אגודת האקדמיים הציונים קים גם חוג עברי שארגן סמינריון לספרות עברית ואח"כ סטודיה דרמטית עברית, שהתחילה להתפתח יפה.

הבלוק השמאלי ארגן סמינריון היסטורי־איקונומי בעד חבריו, הפ. צ. השתדלו להראות סמני חיים. וכך השתמשו בהזדמנות שהציר לסיים ד"ר שיפר בא לוילנה וערכו הרצאתו לזכר שפינוזה. גם ישיבות אחדות של סמינריון לתולדות תנועות הפועלים היהודים התקימו.

עכשו עומדים אנו לפני בחירות של הנהלה חדשה ועבודה תרבותית חדשה. במשך השנים האחדות של קיום המכללה של סטיפן בטורי נשתנה פרצופו של הסטודנט העברי הרבה. לפני 6—7 שנים היו רק „בני־דת־משה", אח"כ באו היודישאים־השמאליים ובשנים האחרונות, ביחוד השתא ואשתקד. התחילו זורמים ובאים מחנות של נער עברי לאומי אל המכללה מכל הגליל והעיר עצמה. ביחס לעבודה זו תשתנה העבודה התרבותית באיכותה לגמרי. עד עכשו לא עלה בידי ההנהלות [illegible]ית לארגן שום מפעל תרבותי חשוב, שיתן את הקוד[illegible] העברי להשתלם במדעי היהדות, מה היכולת לסטו[illegible] [illegible]יננה מאפשרת; לא נעשו שום [illegible] שהמכללה הפולנית [illegible] מקורות התרבות הלאומית, צעדים לקרב את האקדמא[illegible]

מאז נבחרה ההנהלה הזמנית ע״י מועצת המורים התקדמה שאלת האשור אך במעט. חסר אמצעים מלוה את המוסד הזה מראשית קיומו והשנה המצוקה הכספית גדולה עוד יותר. סבה זו — בזה הודה גם ד״ר ויצמן — היא המכשול העקרי על דרך התפתחותו של המוסד והשגת האשור המבוקש. ואף על פי כן צועד המוסד קדימה בצעדים אמנם אטיים ובלתי בטוחים, אבל מחיבים ובעלי משקל רב. „להתפתחות והרחבה מבפנים״ — כדברי ד״ר ויצמן בשיחה עם באי כח הסטודנטים בזמן בקורו האחרון בארץ — „לא יפריעו״. ואמנם: פתיחת הקורס הרביעי על אף כל המכשולים, הגשמת הפרוגרמה הרחבה, הזמנת מורים חדשים, הכנסת מקצעות חדשים וכו׳ — אלה הם סמני התקדמות חשובים. וכעת כל ההתאמצות צריכה להיות מכונת ליצירת קרן שתבטיח את קיומו של התכניון ותאפשר לו את השגת הכחות החסרים והקמת המעבדות ההכרחיות למוסד תכני. ואז גם יהיה מיותר כל וכוח בשאלת האפי של המוסד ומדרגתו.

———————

פעולות האגודה לא נצטמצמו בשדה מלחמה זה בלבד. במשך 3 שנות קיומנו הצלחנו להקים מוסדות שערכם בשביל הסטודנטים רב מאד.

א. ק פ ה ל ע ז ר ה ה ד ד י ת. הון הקפה — קרוב ל—400 לירה. מקורות ההכנסה: נשפים (3 נשפים שנתיים וקונצרט אחד-נדבת הפרופ. שור) ומסי חברים. מטרות הקפה: הלואות עד 5 לירות לזמנים קצרים לחברים הזקוקים, הלואות למוסדות הסטודנטים בשביל הון חוזר ועזרה שפית לכל מפעל חדש: כל סכום אינו נתן אלא בצורת הלואה על מנת להחזיר ולכן הון הקפה הוא קרן קימת שאינה יכולה לפחות. מצב הקפה כיום קשה מאד מפני המצב החמרי הרעוע של רב החברים. ההלואות אינן חוזרות בזמנן על פעמים באחור רב. סטיפנדיות אין בתכניון עד היום*) ומספר הסטודנטים אשר קימום בטוח אינו רב. על פי רב מתקימים מתמיכות חלקיות בלתי מספיקות של הורים ובני משפחה ואחדים תולים את תקותם בהכנסות מעבודה אם בירחי החפש או גם בעונת הלמודים. ומצב העבודה הכללי כמובן משפיע גם על מצבם. יש מקרים של הפסקת הלמודים מחסר אמצעי קיום וחבל שעוד לא נמצאה הדרך לקדם את פני הרעה הזאת. האגודה באמצעיה היא לא תוכל לפתר את השאלה הזאת, אולם עליה להפעיל החוגים אשר מחובתם וגם ביכלתם לדאג לפתרונה.

ב. ה מ ט ב ח. הפרובלמה של אכל זול חתעוררה מן היום הראשון שדרכנו על סף התכניון. בשנה הראשונה היה מספרנו דל ולא יכלנו לחשב על סדור מטבח. בשנת תרפ״ו התקשרנו עם מטבח הפועלים, אשר בעזרת הלואה מכספי הקפה פתח סניף בהדר הכרמל. אולם האכל והמחיר לא השביעו רצון ולבסוף פתחנו מטבח בעצמנו. הנהלת התכניון עזרה בדירה ומים, והקפה לעזרה הדדית-בחלואה כספית לרכישת כלים. המטבח העסיק בשנה הראשונה 2 עובדות, בשנה השניה — 4. העובדות-נשי הסטודנטים או קרוביהם. בשביל אחדים מהסטודנטים זהו פתרון לשאלת הקיום. טוב האכל משביע רצון בהחלט. המחיר יותר זול מאשר בבית, אכל כל שהוא בחיפה. עד כה חפשי המטבח מגרעון, אולם מצבו קשה מאד, משום שרבים מהסטודנטים שנהנו מהקרדיט לא היה ביכלתם לשלם את החובות ודחו לירחי החפש מתוך תקוה להרויח בעבודה. אבל לא כלם הצליחו להסתדר. מחסר יכלת לקבל קרדיט גדול נאלצים רבים מהחברים לפנות לבתי אכל פרטיים, שיכלתם הכספית יותר גדולה, ולשלם מחירים יותר גדולים. ומכאן נזק גם למטבח שמספר אוכליו מתמעט וגם לסטודנטים המשלמים יותר ביקר עובר האכל. דרוש הון יסודי שיאפשר נתינת קרדיטים יותר גדולים. עכשו, בהתחלת השנה פתיחת המטבח מתעכבת מפני מצב גבית החובות.

לפני זמן קצר נתקבלה בשביל המטבח תרומה בסך 500 דולר מאת הגב׳ ורבורג שבקרה בתכניון בעת בקורה האחרון בא״י. הסכום הזה הוקדש לבנין דירה למטבח בתוך בית הסטודנטים, אשר לבנינו אומרים לגשת בקרוב. שאלת דירה למטבח היא אקטואלית בקשר עם התפתחותו המתמידה של התכניון אשר בניניו לא יספיקו בקרוב גם לצרכיו.

ג. ק ו א ו פ ר ט י ב ל מ כ ש י ר י ם. בשנה הראשונה דאגה הנהלת התכניון להכין מכשירי שרטוט. מראשית השנה השניה דואג לכך „הקואופרטיב״ שנוסד למטרה זו. המוסד הזה מקבל את סחורותיו לרב ישר מהו׳ל ומוכר אותה ברוח קטן מאד לכסוי ההוצאות, התועלת לסטודנטים היא כפולה: מכשירים טובים בזמן הדרוש ובמחיר זול בהשואה עם מחירי בתי המסחר הרגילים בעד מכשירי שרטוט „לפשט את העור״. מתפקידיו הקרובים של הקואופרטיב ליצר קשרים עם הוצאות הספרים בחו׳ל לשם הספקת הספרים ההכרחיים במחירים נוחים.

ד. ל ש כ ת ה ע ב ו ד ה דואגת להשגת עבודות שונות בשביל הזקוקים להן. מתקבלות עבודות ממהנדסים טכניים (שרטוטים והעתקות), מהנהלת התכניון (בנין ותקונים) ומלשכת העבודה של הסתדרות העובדים (בנין). את העבודה מחלקים לפיתור בין הרשומים בלשכה. בסדור העבודות לירחי החפש נעומדת הלשכה בקשרים תמידיים עם הנהלת התכניון שאינה מונעת את עזרתה בכל מקרה של השגת עבודה. ראוי לציין, כי בתוצאה של משא ומתן עם מוסדות וחברות בנין במצרים נסעו אחדים מהסטודנטים לעבודה מעשית במצרים בירחי החפש ועבודתם הוכתרה בהצלחה רבה. גם בעבודות ההנהלה הציונית והקה״ק וגם של הממשלה מצאו להם רבים מן החברים מקומות עבודה בקיץ האחרון הודות ללשכת העבודה.

בדרך כלל שאלת העבודה המעשית ובירחי החפש ביהוד היא חמורה מאד. ההצעה תמיד עולה על הדרישה ולא תמיד אנו פוגשים יחס רצוי מצד החוקים והמוסדות שמחובתם וגם ביכלתם היה לעזר.

ה. ה ו ע ד ה ל ת ר ב ו ת לא הצטינה בפעולות. במלוי אחד מתפקידיה העקריים-סדור חמר ההרצאות והדפסתו בצורת תקצירים, עשתה רק את הצעד הראשון עלפי שעה גם האחרון: לפני כשנתים הוציאה לאור בדפוס „טבלאות להבחנת המינרלים״ מאת הפרופ. איליוף וגם אי אלו תבלאות בכמיה אנליטית בדפוס הקרטוגרפי. הועדה סדרה אי אלו נשפיות, טיולים, התחרות בשחמט,

---

*) רק בהתחלת שנה זאת נתקבלו אי אלן סטיפנדיות מצרעות.

אגודת הסטודנטים של התכניון העברי בחיפה

אגודה זו נוסדה עם פתיחת התכניון בראשית שנת 1925. מספר חבריה אז — כמספר הסטודנטים — 23. מטרת הארגון היתה: באות כח כלפי ההנהלה של התכניון וכלפי חוץ וסדור כל הענינים המשותפים (עזרה הדדית כספית, סדור מטבח, מעונות, דאגה לעבודה, שאלות תרבותיות ועוד). למעשה היה בתפקידה של האגודה להשקיע את עצמה בסדור הענינים החיוניים האלה, אולם מן הרגע הראשון נתקלנו בהופעה מוזרה מאד, אשר למלחמה בה היה נאלץ ועד האגודה להקדיש את רב זמנו ומרצו על חשבון ענפי פעולה אחרים. זאת היתה שאיפת המנהל הראשון, הא' בלוק לצמצם באופן מוגזם את זכויות הסטודנטים. הוא היה חסיד ההשקפה של אנשי לונדון ובדרכיו היתה בולטת השאיפה לצמצום תכנית הלמודים עד כדי בי״ס למלאכה והנהגת משטר של בית ספר נמוך. אולם כל התנאים היו נגדו. בתביעת זכויותינו בתור אנשים מבוגרים הגיע הדבר לידי אינצידנטים, לפעמים די חריפים. עם שובו של הא' בלוק ללונדון (הוא בא לא״י רק לשנה אחת לשם הקמת המוסד) לא נסתימה פרשת ה„מלחמה", רק נשתנה שדה המערכה.

בראשית שנת הלמודים השניה העמדנו בפני הפתעה שניה: מטעם הנהלת התכניון הופיעה חוברת בשם: „תכנית הלמודים לשנת תרפ״ו" ובפרק הדן על תפקידי התכניון הובטח קורס למודים של 3 שנים, שיכשיר אותנו להשתלמות במוסדות גבהים בחוץ לארץ. ואנחנו כלנו בעלי השכלה תיכונית ורבים גם השכלה גבהה חלקית. תעודת השכלה של בי״ס תיכוני בצרוף בחינות במתמתיקה, פיסיקה ועברית היו תנאי הכרחי לכניסה לתכניון. ורבים מאתנו בעלי סטז' של כמה שנות עבודה במקצע בא״י וקוו בתכניון לרכש השתלמות כזאת, אשר תאפשר להם לחפש עמדות אחראיות בעבודה במקצע. הפרספקטיבה של נסיעה לחוץ לארץ לא משכה לב. וגם לא היה ברור מה טעם לנסיעה לחו״ל, האם אין פירושה התחלה מחדש? כי מי יודע איפה ובאיזו מדה יתחשבו עם תעודות התכניון?

ומוזר ביותר היה מצבם של אלה, אשר באו מחו״ל לשם השתלמות בתכניון. בשנת תרפ״ו נכנסו לתכניון 45 סטודנטים חדשים, מהם כ70 עד 80 אחוז באו מחו״ל בכונה תחלה לרכש השכלה תכנית במוסד התכני הא״י. רבם בא מפולניה תחת לחץ ה„נומרוס קלאוזוס" והרדיפות האנטישמיות בבתי הספר הגבהים שם וחלקם בא מרוסיה אחרי שגורשו מבתי הספר הגבהים בשל ציוניות או „מוצא בלתי פרולטרי" וכדומה.

גם גורמים לאומיים ציוניים השפיעו לא מעט. מה טעם היה לאלה לבא מחוץ לארץ לארץ ישראל ואחרי 3 שנות למודים הקשורים בסבל ותלאות רבות לנדד לארצות הגולה בכדי להתדפק על דלתות בתי הספר הגבהים, אשר לרב הם נעולים בפנינו?

את כל טענותינו אלו הסברנו בתזכיר שהגשנו למוסדות המנהלים את התכניון ודרשנו לברר באופן מפורש את אפי המוסד ומדרגתו וגם הבענו את דעתנו אנו, כי התכניון צריך להיות מוסד גבה להשכלה תכנית ולשמש מרכז למדע התכני לא רק בשביל א״י, אלא לכל המזרח הקרוב.

התזכיר שלנו נתן דחיפה לפתרון השאלות שעוררנו ואחרי ברור ולבון יסודי של המצב וכל התנאים באו גם הקורטוריון וגם מועצת המורים לידי מסקנה השוללת את צמצום תפקידיו של התכניון. הורחבה תכנית הלמודים, הוגדל מספר שנות הלמודים (עד 4) ונעשו כל הצעדים לשם אשור התכניון בתור בי״ס גבה להלכה ולמעשה.

כשנתים עברו מאז. למעשה התחילו להגשים את התכנית המורחבת ורבו התקוות. אולם דבר האשור לא התקדם בהרבה. האינסטנציה האחרונה לאשור — ההנהלה הציונית — נמנעה עד כה מלאשר את העובדה כנראה מתוך חשש פן יהיה הדבר קשור בהגדלה כל שהיא של התקציב, וכסף כידוע אין. ישיבת הועד הפועל הציוני באביב 1926 הביאה לנו הפתעה חדשה: הא' אוסישקין — יו״ר הועד המנהל של התכניון הציע באופן רשמי לאשר את התכניון בתור בי״ס גבה וד״ר ויצמן, אשר בהזדמנויות רבות חוה את דעתו לטובת הצעה זו התנגד לה הפעם מתוך דברי הערכה מוטעים על מצב התכניון. אם נמוקים של פוליטיקה היו ביסודה של התנגדות בלתי צפויה זו, או אם מצב התקציב הציוני היה בעוררינו — לנו היו אז סתומים מקורות הדבר.

בינתים ולדברים שנשמעו בועד הפועל נתן בעתונות פרסום מסורס במקצת שהגביר עוד יותר את הרשם המוטעה על מצב התכניון וזה העמיד במצב קשה ביחוד את אלה מחברינו, אשר קיומם הוא על כספי הורים מחו״ל, באשר גברה עליהם דרישת ההורים למצא מקומות השתלמות בארצות אחרות יותר בטוחות.

את הסאה הגדיש הפרק על דבר התכניון בתזכיר הציוני לחבר הלאומים שנתפרסם זמן קצר אחרי זה. רשם עלוב מאד השאירו הדברים שנאמרו בו על קהל הסטודנטים המכיר את המצב לאמתו מקרוב מתוק חיי יום-טוב. בלטה מתוך הדו״ח הקצר הזה השאיפה להמעיט את דמותו של התכניון, לדחק את המוסד הזה לקרן זוית, להעפיל על מצבו האמתי, — בנגוד למקובל אצלנו להגזים ולהפריז ולהתריע בקולי קולות על כל ביצה שלא נולדה. הבינונו כי הידיעות האלו נובעות ממקורות רשמיים ונהיה ברור, כי יש מי שמעונין להעלים בפני חוץ את דרכי התפתחותו של התכניון. למקור הזה יחסנו גם כן את דברי ויצמן בועה״פ הציוני. בין החברים גברה התסיסה בקשר עם זה והובעה הדרישה להנהלת דתכניון לפרסם אינפורמציה נכונה על המוסד, גבה הלמודים וכוונו ולאחר שלא הושם לב לדרישתנו זו הוכרזה שביתת מחאה למשך יום אחד.

באספת הסטודנטים שנתקימה ביום השביתה נתקבלו החלטות מחאה שנמסרו לעתונות לפרסום, אולם מנהל התכניון, אשר כפי הנראה היה בעל האינפרמציה בתזכיר לחבר הלאומים, השתדל לעכב את פרסומן (רק עתון אחד הסכים לפרסם חלק מהן). התנהל משא ומתן ממושך בדבר פרסום ההחלטות, אולם בינתים חלו שנויים בהנהלת התכניון ונשתנו פני הדברים: מנהל התכניון הא' הקר עזב את משרתו.

KRONIKA

Zagraniczna

Studenci czy chuligani?

W pierwszych dniach grudnia r. ub. odbył się w Waraždynie Wielkim (Siedmiogród) zjazd studentów rumuńskich, na który przybyło kilka tysięcy akademików. Uczestnicy zjazdu urozmaicili sobie obrady drobnemi ekscesami antywęgierskiemi, które wnet przeobraziły się w pogromy żydowskie. Władze lokalne nie okazały żadnego oporu pogromczykom. Wkrótce pogromczycy rozszerzyli swoją robotę na okoliczne miasteczka i na miasto uniwersyteckie Klauzenburg.

Po otrzymaniu wiadomości o wypadkach w Waraždynie i Klausenburgu rząd rumuński poczynił kroki dla stłumienia rozruchów, jednocześnie zaś opublikował komunikat, usiłujący przypisać winę za pogromy nieokreślonym prowokacjom. Ze względu jednak na rozmiary wypadków oraz z powodu pobicia przez studentów kilku cudzoziemców, rząd rumuński, obawiając się przykrych następstw na terenie międzynarodowym, zmuszony był przystąpić do energiczniejszego stłumienia rozruchów. W rezultacie szereg urzędników w Waraždynie i Klauzenburgu otrzymało dymisję, kilkuset studentów aresztowano, kilkudziesięciu studentów zostało pociągniętych do odpowiedzialności przed sąd wojskowy, zarządzono środki mające zapobiec powtórzeniu się rozruchów, a ponadto uniwersytety zostały zmuszone do opublikowania, że będą względem pogromczyków stosowały wydalenia i relegacje. Mimo to miały miejsce próby rozruchów antyżydowskich w innych częściach Rumunji (np. w Kiszyniowie i Jassach).

Sąd nad kilkunastu studentami już się odbył, ferując nader łagodne wyroki, co bynajmniej nie przyczyni się do zaprowadzenia w kraju spokoju i umitygowania studentów.

Szczegóły wypadków rumuńskich były dokładnie podane przez prasę codzienną.

Wart Pac pałaca, a pałac Paca.

Związek studentów węgierskich wystosował do związku studentów rumuńskich w Bukareszcie formalne wyzwanie z żądaniem udzielenia satysfakcji z bronią w ręku za znieważenie węgrów w Siedmiogrodzie. Związek studentów węgierskich domaga się wyznaczenia przez studentów rumuńskich akademika uprawnionego do stawienia się na placu boju w imieniu społeczności akademickiej rumuńskiej do pojedynku z przedstawicielem społeczności akademickiej węgierskiej.

Na to wyzwanie, na pomysł którego Węgrzy wpadli zapewne przypomniawszy sobie Goliata i Dawida, studenci rumuńscy dotąd nie odpowiedzieli.

Świat kulturalny protestuje przeciw chuligańskim studentom rumuńskim

W Paryżu odbył się wiec masowy zwołany celem zaprotestowania przeciwko ostatnim rozruchom antysemickim w Rumunji. Wiec ściągnął przeszło 2000 osób z intelektualnych sfer francuskich. Przewodniczył na wiecu profesor Orland. Z mowami przeciwko Rumunji wystąpili duchowni kutolicy i protestantcy, przedstawiciele francuskiej młodzieży akademickiej oraz różnych organizacyj.

Takiż wiec odbył się w Nowym Jorku, gdzie przeciw rumunom zapanowało ogromne oburzenie oraz w Wiedniu.

W licznych miastach uniwersyteckich Europy i Stanów Zjednoczonych studenci-rumunowie są bojkotowani pod względem towarzyskim.

Studenci żydowscy na Węgrzech uczęszczają na wykłady

Z powodu tego, że dalsze opuszczanie wykładów grozi studentom żydowskim na wyższych uczelniach węgierskich utratą całego semestru, związek studentów żydowskich postanowił uczynić jeszcze jedną próbę i wezwał swoich członków do przybycia na uczelnie i uczęszczania na wykłady.

Związek studentów żydowskich otrzymał zapewnienie od szeregu rektorów, iż nie dopuszczą oni do żadnych zamieszek na wyższych uczelniach.

Rząd pruski domaga się satysfakcji za obrazę ministra oświaty prof. Backera

Premjer rządu pruskiego minister Braun wręczył w imieniu całej rady ministrów kanclerzowi Rzeszy Marxowi pismo protestujące z żądaniem pełnej satysfakcji dla pruskiego ministra oświaty d-ra Beckera, który został obrażony przez ministra Rzeszy v. Keudella w obecności studentów aryjskich. Jak wiadomo minister Becker zwalczał tendencje antyżydowskie wśród nacjonalistycznych studentów pruskich, którzy dążyli do utworzenia czysto-aryjskiego związku studenckiego.

W kołach demokratycznych uważają, że kanclerz Rzeszy dr. Marx będzie się starał wyjaśnić stanowisko ministra Keudella, aby nie dopuścić do zaostrzenia konfliktu i stosunków międy Prusami a rządem Rzeszy Niemieckiej.

Studenci w Rosji

Według danych urzędowych komisarjatu ludowego oświaty w ciągu jesieni 1927 r. na wszystkie wyższe uczelnie Związku Sowieckiego przyjęto zaiedwie 18,400 studentów, na 83,000 podań.

Przy przyjmowaniu pierwszeństwo mieli maturzyści należący do „Komsomołu.“

Likwidacja samorządu studenckiego w Prusach

W Berlinie opublikowano komunikat urzędowy, który opiewa: Ponieważ studenci pruskich szkół akademickich w swych głosowaniach dali wyraz temu, iż nie pragną dłużej tworzyć zwartych stowarzyszeń akademickich, minister oświecenie Dr. Becker zakomunikował szkołom akademickim, że rząd cofa swą legalizację dla przestawicielstwa młodzieży akademickiej na uczelniach pruskich. Szkoły akademickie winny niezwłocznie przystąpić do likwidacji stowarzyszeń akademickich i ich majątku.

Jak wiadomo, powyższe zarządzenie ministra dr. Baeckera było wynikiem zatargu między większością młodzieży akademickiej a ministerstwem oświecenia na tle t. zw. „paragrafu aryjskiego“ (tej sprawie poświęcamy specjalny artykuł w niniejszym № naszego pisma).

Pod maską troskliwości o bezpartyjność uniwersytetu

W Kolonji w gmachu uniwersytetu miał się w dniu 10 grudnia r. ub. odbyć odczyt znanego socjologa, prof. Uniwersytetu w Frankfurcie n. Menem, Dr. Karola Grünberga na temat „światopogląd marksowski i jego krytyka psychologiczna“. W dzień odczytu prelegent otrzymał pisma rektora uniwersytetu w Kolonji z oświadczeniem, że odczyt musi się skończyć o 9½ wiecz., ponieważ ma on służyć celom politycznym. Po zagajeniu odczytu prelegent oświadczył, iż uczyniony mu zarzut, jakoby przez swój odczyt zamierzał prowadzić agitację polityczną, jest dla niego, jako profesora uniwersyteckiego, osobiście wielką obelgą i że rezygnuje z wygłoszenia odczytu w gmachu uniwersytetu. Wśród głośnych owacyj udał się następnie prof. Grünberg, w otoczeniu kilkuset studentów, którzy sformowali pochód, do innego lokalu gdzie też wygłosił swój odczyt.

Dr. Hausner na przyjęciu u studentów techniki w Haifie

Związek studentów techniki w Haifie, z inicjatywy studentów z Polski, zorganizował przyjęcie dla Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, Dr. B. Hausnera. Na przyjęciu Dr. Hausner zapoznał się z warunkami życia i studjów słuchaczy techniki i przyrzekł poprzeć akcję budowy domu akademickiego w Haifie.

Krajowa

Wiadomości ogólne

— Obrońcy nnmerus clausus w togach profesorskich. W dniu 6 grudnia r. ub. Najwyższy Trybunał Administracyjny przystąpił do rozważania skargi kilku profesorów uniwersytetu lwowskiego przeciwko zarządzeniom Min. Oświecenia, uchylającym stosowanie numerus clausus, a ograniczającym rzekomo, jak twierdzą skarżący, autonomję uniwersytecką. W imieniu profesorów stają profesorowie Tołłoczko i Klinger. N. T. A. nie ogłosił jeszcze wyroku w tej ciekawej sprawie. Wyrok N. T. A. będzie posiadał doniosłe znaczenie dla wszystkich szkół akademickich, ponieważ zadecyduje on, czy będzie wolno władzom akademickim stosować w praktyce ograniczenia dla żydów.

— Usunięcie żydów z kół prowincjonalnych. Na odbytem w końcu listopada rb. posiedzeniu rady delegatów zrzeszenia akademickich kół prowincjonalnych, przedstawiciele koła płocczan postawili wniosek usunięcia z kół prowincjonalnych żydów oraz osób pochodzenia żydowskiego. Wniosek ten został uchwalony.

— Endecy znów opanowali Związek Bratnich Pomocy. W dniu 14 grudnia zakończyły się w Zakopanem obrady nadzwyczajnego zjazdu Związku Bratnich Pomocy. Prezes Związku, Robowski, składał sprawozdanie z działalności. W dyskusji nad sprawozdaniem większość delegatów ustosunkowała się do tej działalności nieprzychylnie. Wobec nastrojów zjazdu prezes Związku podał się do dymisji. Prezesem Związku obrany został Wł. Kempfi, znany działacz endecki na terenie akademickim. Zjazd uchwalił demonstracyjną rezolucję, podkreślającą lojalność względem Naczelnego Komitetu Akademickiego, obok którego, jak wiadomo, utworzyła się niedawno reprezentacja polityczna polskiej młodzieży demokratycznej i socjalistycznej.

— Zjazd Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych odbył się w Warszawie w dn. 18 i 19 grudnia. Na zjazd przybyło 60 delegatów z całego państwa. Zjazd był witany przez przedstawicieli władz oraz pokrewne organizacje akademickie. Pierwszego dnia obrad p. Cz. Zagórski w referacie na temat: „zadania ideowe młodzieży akademickiej“ wypowiedział tezę, że wszyscy obywatele państwa bez względu na narodowość, rasę i wyznanie, winni być zrównani w pracach i w obowiązkach względem Państwa. W drugim dniu zjazdu nastąpiła fuzja młodzieży radykalnej z młodzieżą demokratyczną. Na zakończenie obrad wybrany został komitet związku polskiej młodzieży demokratycznej szkół wyższych.

Warszawa

— **W 10-tą rocznicę zgonu s. p. dr. Brudzińskiego** odbyła się w ogrodzie botanicznym, koło kaplicy 3-go Maja, uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej z kamienia polnego z napisem „Pamięci rektora J. Brudzińskiego trzeci zjazd—5.VI 1927—kolegów z Moskwy". Tablicę ustawiono pod dębem, który własnoręcznie zasadził rektor Brudziński w dniu 3-go Maja 1916 r.

Poświęcenia dokonał ks. rektor Szlagowski, który następnie wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci wybitnego lekarza i profesora. Następnie przemówił dr. Jan Pieniążek w imieniu koła b. wychowańców wyższych uczelni akademickich w Moskwie. Akt upamiętniający uroczystość, odczytał prezes koła dr. Hryniewski poczem zabierali jeszcze głos prezes rady miejskiej Jaworowski oraz prorektor Hryniewiecki.

O godz. 5-tej p.p., staraniem polskiego towarzystwa pedjatrycznego oraz koła medyków studentów uniwersytetu warszawskiego odbyło się w auli uniwersytetu uroczyste posiedzenie, poświęcone uczczeniu pamięci rektora dr. Józefa Brudzińskiego w 10-tą rocznicę jego śmierci.

— **Jubileusz prof. Mokrzeckiego.** W sali wykładowej zakładu botanicznego uniwersytetu warszawskiego odbył się uroczysty obchód 35-cio letniej pracy naukowej prof. Zygmunta Mokrzeckiego, jednego z najznakomitszych entomologów, współtwórcy nowoczesnej entomologji stosowanej, prof. szk. gosp. wiejskiego.

Prof. Mokrzecki, jako młody człowiek po ukończeniu studjów uniwersyteckich rozpoczął swe prace naukowe na Krymie w 1892 r., gdzie przebywał długie lata pracując teoretycznie i praktycznie jako entomolog. W 1920 r. opuścił Krym i udał się do Bułgarji, poczem powrócił do Polski i objął katedrę ochrony lasu i entomologji w szkole gospodarstwa wiejskiego w Warszawie.

Uroczyste posiedzenie zagaił prezes jubileuszowego komitetu prof. Loth, poczem prof. W. Lindeman skreślił biografję jubilata, a prof. Kozikowski dał charakterystykę jego działalności naukowej, poczem nastąpił długi szereg serdecznych przemówień gratulacyjnych.

— **Niczego się nie nauczyli.** Dnia 11 grudnia odbyło się walne zebranie koła prawników U. W., na którem mimo sprzeciwu lewicy uchwalono usunąć z Koła studentów wyznania mojżeszowego oraz tych, którzy wyznanie mojżeszowe porzucili". Ponadto uchwalono usunąć komunistów. Jak wiadomo, koło prawników powzięło w swoim czasie analogiczną uchwałę, którą wszakże władze uniwersyteckie skasowały.

— **Rocznica otwarcia Domu Akademickiego.** W d. 8 grudnia, t.j. pierwszą rocznicę otwarcia Domu Akademickiego, odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Zarząd Domu. Na konferencję stawili się przedstawiciele całej prasy stołecznej. Ponadto w konferencji brali udział przedstawiciele A. A. J. i liczni mieszkańcy Domu. Szczegółowe relacje z konferencji ukazały się w prasie codziennej.

— **Dla kogo?** Stowarzyszenie Architektów Polskich ogłasza z ramienia stowarzyszenia przyjaciół młodzieży akademickiej „Zjednoczenie" konkurs na projekt domu dla akademików. Autor pracy wyróżnionej pierwszą nagrodą otrzymuje zamówienie na sporządzenie projektu szczegółowego, nagroda druga—2.000 zł. trzecia—1.200 zł.; czwarta — 800 zł.

Ponieważ „Zjednoczenie" liczy zaledwie garstkę członków, można by zapytać, dla kogo pragnie ono wybudować aż cały dom?

— **Asystentury z dziedziny wychowania fizycznego na Uniwersytecie.** Wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego powziął uchwałę o powołaniu do życia specjalnego studjum lekarskiego z zakresu wychowania fizycznego. Przy katedrze fizjologji, którą kieruje dr. Czubalski, stworzono specjalną asystenturę dla badań fizjologicznych i sprawności ćwiczeń cielesnych, zaś przy katedrze dr. Orłowskiego — klinika chorób wewnętrznych — powołano asystenturę dla badań wpływu ćwiczeń cielesnych na ustrój człowieka.

— **Walne zebrania stowarzyszeń akademickich.** W ciągu ubiegłego miesiąca odbyły się walne zebrania w następujących stowarzysz. akademickich: Wz. Pom. W.S.H., „Zawf" i Żyd. Stow. Medyków. Wyniki wyborów do nowych władz tych stowarzyszeń były następujące: w W. S. H. — 6 narodowców i 1 pochodniowiec; w Żyd. Stow. Medyków — 4 jardeńczyków, 4 z bloku Chejruttu z asymilatorami i 1 pochodniowiec.

— **Uroczyste otwacie sali gimnastycznej „Zawf'u".** W grudniu odbyła się uroczystość otwarcia sali gimnastycznej „Zawf'u", mieszczącej się w gmachu Żydowskiego Domu Akademickiego. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Min. Spr. Wojsk., Min. W. R. i O. P., Komisarjatu Rządu, miasta, „A. A. J.", „Toz'u," polskich stowarzyszeń sportowych, „Makabi", i żydowskich stowarzyszeń akademickich. Wygłoszone zostały liczne przemówienia. Przecięcia wstęgi dokonał ławnik inż. M. Koerner, poczem odbyły się pokazy gimnastyczne, szermierki i boksu wzorowych grup i zawodników „Zawf'u". Uroczystość została zakończona przy herbatce z ciastkami.

— **Protesty przeciwko pogromom w Rumunji** uchwaliły wszystkie żydowskie stowarzyszenia akademickie w Warszawie. Ponadto analogiczne protesty uchwalił szereg żydowskich akademickich kół ideowych, zaś

„Jardenja“ zorganizował i wiec, na którym również zapadła rezolucja protestująca przeciw pogromom rumuńskim, organizowanym przez studentów.

— **Ku czci laureatki nagrody Nobla, Gracii Deleddy.** W gmachu głównym uniwersytetu warszawskiego, w obecności posła włoskiego Maioniego, prorektora prof. Hryniewieckiego, profesorów uniwersytetu oraz licznie zebranej publiczności odbył się w grudniu poranek literacki ku czci odznaczonej nagrodą Nobla autorki włoskiej, Gracii Deleddy.

Poranek zorganizowany został przez koło romanistów uniwersytetu warszawskiego. Na program złożyły się 3 przemówienia, na temat życia i twórczości autorki włoskiej.

— **W ślady antysemitów pruskich** zamierzała wstąpić Bratnia Pomoc Studentów Szkoły im. Wawelberga i Rotwanda, uchwalając „paragraf aryjski“. t. j. wykluczając słuchaczy żydowskich. Dyrekcja Szkoły uchwały powyższej nie chciała uznać, zawieszając jednocześnie działalność „Bratniej Pomocy“, wobec czego studenci polacy zapowiedzieli jednodniowy strejk protestacyjny. Dyrekcja Szkoły dla uniknięcia ewentualnych zajść, przerwała wykłady. Na nalegania młodzieży, poparte przyrzeczeniem spokojnego zachowania się, Dyrekcja z dniem 21 grudnia wznowiła wykłady.

— **Oświadczenie Zarządu Wz. Pom. Stud.-Żydów P. W.** Otrzymaliśmy od Zarządu Wz. Pom. Stud.-Żydów P. W. list z oświadczeniem, że naskutek zrzeczenia się sekretarjatu w Zarządzie tej Wz. Pom. przez „Jardenję“ na rzecz kandydata bloku socjalistycznego, sekretarzem zarządu został kandydat bloku.

Lwów.

— **Rozwój Politechniki.** Ze sprawozdania ustępującego rektora, prof. Nadolskiego, jakie ten ostatni przedstawił na inauguracji roku akademickiego, dowiadujemy się, że w roku ubiegłym zapisanych było na politechnice 2105 słuchaczów, w tem 92 kobiety. Grono profesorskie razem z asystentami liczy 367 osób i 59 katedr. Bibljoteka, licząca ponad 320 tysięcy tomów. jest największą bibljoteką techniczna w Polsce. Młodzież, studjująca na tutejszej politechnica, mogła urządzić, dzięki poparciu Prezydenta Rzeczypospolitej, dawnego profesora tej uczelni, szereg wycieczek naukowych do Czechosłowacji, Austrji, Belgji. Włoch i Rumunji.

— **Akademickie eskapady nocne.** W nocy z 7 na 8 grudnia kilkudziesięciu korporantów polskich pod wodzą jakiegoś starszego pana urządziło eskapadę po ulicach miasta, budząc spokojnych mieszkańców ze snu okrzykami i śpiewem.

M. i. akademicy przybyli o godz. 3-ciej w nocy do kawiarni „Belmont“ przy ulicy Kościuszki. W sprawie tej protokuł policyjny podaje:

„Doniósł Franciszek Zimerman, właściciel kawiarni „Belmont“, Kościuszki 1, że wczoraj między 2—3 w nocy przyszło do wspomnianej kawiarni około 30 akademików na czele N. N. profesora, gdzie przeszli gęsiorem po sali, zaczęli śpiewać, a wychodząc z kawiarni zbili dwa szyldy, wart. 200 zł.

— **Walne Zebranie Towarzystwa Rygorozantów.** W dniu 26 listopada odbyło się roczne walne zebranie T-wa Rygorozantów. Frekwenaja na zebraniu było olbrzymia. Przewodniczącym został obrany kol. Mgr. Hollander. Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynika, że w ubiegłym roku spłacono pokaźną sumę Galicyjskiej Kasie Oszczędności na zamortyzowanie hipoteki przedwojennej Domu Akademickiego, zremontowano kuchnię T-wa kosztem zł. 4000, a ponadto przebudowano łazienki w Domu kosztem zł. 3.288 (przy pomocy A. A. J.).

Mieszkań stałych udzielono w Ż. D. A. 127 kolegom i 24 koleżankom, gościnnych 250 osobom, stołownia wydała w roku bież. 46.553 obiadów, 2464 kolacyj i 17.190 śniadań. Obiady kosztowały 65 groszy, śniadanie 10 gr., z tego 50 proc. korzystających miało zniżki od 33 do 100 proc. Szatnia T-wa rozdzieliła 230 sztuk bielizny zimowej i 24 par bucików, Bibljoteka T-wa (dla mieszkańców Domu) rozszerzyła swój księgozbiór o 144 dzieł żyd.-hebrajskich i 70 polskich oraz niemieckich. Czytelnia utrzymywała szereg gazet i urządziła też wiele odczytów. Pożyczek bieżących udzielono 1.681 zł. w gotówce (niezależnie więc od rezerwowych obiadów itp.). „Opiekę lekarską nad mieszk. Domu w nagłych wypadkach sprawowali nostryfikanci: dr. Kaufer i dr. Steuermann — szereg zaś specjalistów z pośród najwybitniejszych lekarzy służyło stałą pomocą.

Warto zaznaczyć, że T-wu udało się przeprowadzić zwrot zl. 4.415 z pożyczek przedwojennych.

— **Reaktywowanie Centrali stowarzyszeń samopomocowych.** Odbyło się tu posiedzenie z udziałem przedstawicieli wszystkich żydowskich stowarzyszeń akademickich, na którem postanowiono reaktywować zarząd Centrali. W skład zarządu wchodzą przedstawiciele stowarzyszeń, po jednym z każdego stowarzyszenia.

— **Walne Zebranie T-wa Prawników Żyd.** odbyło się w dniu 27 listopada. Zebranie zaszczycił swą obecnością przedstawiciel Senatu Akademickiego, kurator T-wa prof. Allerhand.

Imieniem ustępującego wydziału złożył kol. Wagner wyczerpujące sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, iż T-wo rozwinęło

w roku sprawozdawczym nader intensywną działalność na polu naukowem, jakoteż samopomocowem. Pracę naukową kultywowały koło prawnicze i ekonomiczne pod kierownictwem Mgr. Rosmarina oraz seminarjum prawa żydowskiego pod kierownictwem kol. N. Landaua, na których wygłoszono szereg rzeczowych referatów. Prócz tego zajęto się rozszerzeniem bibljoteki, stojącej do dyspozycji członkom T-wa. Co do drugiej dziedziny pracy, t. zn. samopomocy materjalnej, należy zaznaczyć, iż nadzw. W. Zgrom. Twa, odbyte jeszcze na wiosnę, postanowiło wyeliminować samopomoc materjalną z działalności T-wa zawodowego i w następstwie tego zgłosić akces do utworzyć się mającej „Pomocy Koleżeńskiej". W pierwszym jednak okresie przed zmianą statutu udzielono pożyczek w łącznej sumie 800 zł., walcząc, rzecz oczywista, z ciągłemi trudnościami finansowemi, które dzięki gorliwości wydziału udało się pomyślnie przezwyciężyć.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum z podziekowaniem, poczem po poruszeniu szeregu aktualnych spraw przystąpiono do wyboru władz T-wa.

Kraków.

— **Wolne miejsca w kolonji wypoczynkowej w Zakopanem.** Stow. Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko" komunikuje, iż w willi „Świt" w Zakopanem jest 6 wolnych miejsc dla kolegów, potrzebujących wypoczynku. Reflektanci winni wnieść należycie udokumentowane i poparte świadectwem lekarskiem podania za pośrednictwem swego środowiska do Stow. „Ognisko".

— **Wiec protestacyjny przeciwke pogromom w Rumunji.** W dniu 27 grudnia odbył się w sali gminy żydowskiej olbrzymi wiec żydowskiej młodzieży akademickiej przeciwko pogromom w Rumunji. Wiec został zakończony uchwaleniem rezolucji protestacyjnej.

— **Jubileusz dwóch uczonych.** W sali seminarjum filologji słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego odbył się uroczysty obchód 60-lecia urodzin i 40-lecia pracy naukowej prezesa Akademji Umiejętności w Krakowie, prof. Jana Rozwadowskiego oraz 20-lecia pracy uniwersyteckiej prof. Jana Łosia, jednego z najwybitniejszych językoznawców europejskich. Na uroczystości prócz profesorów uniwersytetu krakowskiego, byli obecni przedstawiciele wszystkich polskich wyższych uczelni.

Prof. Łosiowi wręczył dr. Szober w imieniu uniwersytetu warszawskiego księgę pamiątkową, zawierającą prace polonistyczne uczonych polskich i zagranicznych.

Wilno

— **Nowy Zarząd Żyd. Akad. Koła Farmaceutów U. S. B.** ukonstytuował się, jak następuje: Grojnowski Szyja—prezes, Dryks Jonasz—wiceprezes, Ajzensztadt Michał—sekretarz, Łęczycki Daniel—skarbnik, Moszkowicz Bencijon—członek Zarządu.

— **Co się dzieje w Wilnie?** W № grudniowym „Tryb. Akad." w kronice wileńskiej było zaznaczone, że w wyborach do władz środowiska, ogólni sjoniści uzyskali 5 mand. Należy stwierdzić, że nie ogólni sjoniści, lecz tych 5 mand. uzyskał Zw. Akad. Sjonistów, w

skład którego wchodzą sjoniści wszystkich odłamów i zabarwień.

Sąd nad medykami, którzy cofnęli znaną rezolucję w sprawie trupiej, a który narobił dużo hałasu i ma doniosłe znaczenie społeczne, zakończył się. Obrońcy w ostatnim dniu rozpraw sądowych zrzekli się obrony, gdyż sąd postanowił z powodu braku czasu nie przesłuchać całego szeregu świadków.

Wyrok będzie ogłoszony dnia 15 stycznia.

Z inicjatywy kol. Mazela, zorganizowało się tu koło muzyczne, które ma za zadanie m. in. szerzenie muzyki wśrod młodzieży akademickiej. Koło muzyczne już przystąpiło do intensywnej pracy.

Koło zorganizowało już chór akademicki.

—**Ze statystyki Uniwersytetu Wileńskiego.** W ubiegłym roku akademickim liczba słuchaczy wynosiła 2.806 co oznacza wzrost wobec liczby 2.500 słuchaczy roku poprzedniego. Za dodatni objaw należy też uważać zmniejszenie się liczby słuchaczy nadzwyczajnych z 14 proc. na 6 proc. Sił wykładających było 95. Poważnie przedstawia się liczba publikacji. Na 144 pracujących przypada bowiem 151 dzieł wydanych drukiem. Z pism perjodycznych ukazywały się nadal: „Kwartalnik teologiczny“, „Rocznik prawny“, „Biuletyny Meteorologiczne“ i „Studja Archiwalne“. Liczba wydanych dyplomów naukowych nie była zbyt wielka, wydano ich bowiem tylko 128, co stanowi tylko 4 i pół proc. wobec pożądanej normy 16 proc. Co prawda, inne uniwersytety wykazują również słaby procent dyplomowanych, bo zaledwie 8 proc. Jeden tylko Poznań osiągnął 13 proc.

— **Kwadrans akademicki.** Radjostacja wileńska wprowadziła nader pożyteczną inowację—„Kwadrans akademika“.

Polega to na tem, że co tydzień w środy o godz. 17.30 do 17.45 (nieraz dłużej, gdyż, jak wiadomo, kwadrans „akademicki zawsze posiada ruchome granice) nadawane są komunikaty z życia akademickiego stud. uniwersytetu im. Stefana Batorego. Projekty nie ograniczają się do „kwadransu akademickiego“, podobno powstała nawet myśl wprowadzenia całego „dnia akademika“.

Ci, co słuchali ostatniej audycji wileńskiej (fala 435), przekonali się o pożyteczności tej inowacji.

Program tego „mówionego tygodnika akademickiego“ dzieli się na trzy działy:

I. — artykuły i omówienia z życia akademickiego, II. — humor i literatura, III. — komunikaty.

Poznań.

— **Klęska lewicy na walnem zebraniu Bratniej Pomocy U. P.** W końcu listopada odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy U. P. Zebranie przyjęło uchwałę nieprzyjmowania do „Bratniej Pomocy" „osób wyznania mojżeszowego". Wobec tego, iż na U. P. wcale prawie niema studentów-żydów, uchwała powyższa winna być traktowana jedynie, jako demonstracja antyżydowska. Po powzięciu powyższej uchwały lewica opuściła walne zebranie. Wybory do Zarządu zgotowały lewicy zupełną klęskę.

— **Koło Medyków U. P. w walce z wiatrakami.** Na walnem zebraniu Koła Medyków, odbytem 26 listopada uchwalono nie przyjmować do Koła żydów i „osobników"-pochodzenia żydowskiego wzgl. takich, którzy porzucili wyznanie mojżeszowe. Godzi się zaznaczyć, że na wydziale lekarskim U. P. niema ani jednego studenta żyda.

Komunikat C. K. W. Związku

Protest C. K. W. przeciwko studentom rumuńskim.

W związku z pogromami, jakich się ostatnio dopuścili studenci rumuńscy wobec ludności żydowskiej C. K. W na posiedzeniu odbytem dnia 16 grudnia, uchwalił ostry protest przeciwko rumuńskiej młodzieży akademickiej oraz postanowił przesłać odpis protestu do wszystkich międzynarodowych organizacji akademickich, do Komisji Spółpracy Intelektualnej przy Lidze Narodowej, do Instytutu Spółpracy, Naukowej w Paryżu, do Centrali Bratnich Pomocy polskiej młodzieży akademickiej oraz do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce. Tekst protestu ukazał się na łamach żydowskiej prasy codziennej.

C. K. W. a Żyd. Instytut Naukowy.

C. K. W. na posiedzeniu z dnia 2 grudnia przyjął następujące uchwały:

1) zapisać się na zwyczajnego członka Tow. Przyj. Żyd. Instyt. Nauk w Wilnie z opłatą roczną—100 zł.

2) zasilać Tow. Przyj. Żyd. Instyt. Nauk. wszelkiemi publikacjami, dotyczącemi żydowskiego życia akademickiego.

3) wydać odezwę, nawołującą kolegów do zapisywania się na zwycz. członków Tow. Przyj. Żyd. Instytut. Naukowego oraz do spółpracy z Towarzystwem.

4) szczegółowo informować w „Trybunie Akademickiej" czytelników o pracach Żyd. Instytutu Naukowego.

Z powodu śmierci Wł. Tiomkina

Z powodu śmierci Wł. Tiomkina, wielkiego przyjaciela i orędownika praw żyd. mł. akad., C. K. W. przesłał rodzinie zmarłego depeszę kondolencyjną.

W obronie powagi i niezależności Sądów Koleżeńskich.

C. K. W. po rozpatrzeniu okoliczności, jakie towarzyszyły gorszącemu zachowaniu się pewnej grupy członków żyd. stow. akad. w Warszawie w czasie przewodu sądowego i w czasie ogłoszenia wyroku Sądu Koleżeńskiego Wzajemnej Pomocy Studentów-Żydów U.W. w sprawie przeciwko Jelinowi, powziął uchwałę, stwierdzającą, że fakt wywoływania awantur i burd przez kolegów, niezadowolonych z wyroku Sądu Koleżeńskiego jest niesłychanym w dziejach żydowskiego ruchu akademickiego, że fakt ten podważa powagę oraz stanowi zamach na niezależność Sądów Koleżeńskich i że wobec tego C. K. W. fakt powyższy jaknajostrzej potępia.

Jednocześnie C. K. W. uchwalił pouczyć Żydowskie Stowarzyszenie Medyków w Warszawie, że jest rzeczą niedopuszczalną wypowiadanie się walnych zebrań tego stowarzyszenia w sprawie wyroków Sądów Koleżeńskich.

Subsydjum dla „Zawf'u"

C. K. W. udzielił „Zawf'owi" jednorazowego subsydjum na zakup ekwipunku sportowego dla członków tego stowarzyszenia.

Oddanie pod Sąd Koleżeński niesumiennych dłużników.

C K. W. uchwalił przekazać Sądom Koleżeńskim odnośnych stowarzyszeń akademickich sprawy kolegów, którzy otrzymali ulgi przy opłatach za korzystanie z kolonij etnich i dotąd, mimo wielokrotnych upomnień, nie uiścili sum, należnych od nich Komisji Ochrony Zdrowia przy C. K. W., ani też nie usprawiedliwili zwłoki w spłacie długów.

Urlop prezesa C. K. W. Kol. Mgr. E. Lewina.

C. K. W. udzielił swemu prezesowi, kol. Mgr. E. Lewinowi urlopu na czas do dnia 1 lutego. W czasie urlopu kol. Lewina zastępować go będzie wiceprezes C. K. W. kol. Mgr. L. Brandes.

צענטראַלע יידישע קאָאָפּעראַטיווע

פאלקס=באַנק

איז ווילנע (גר. פּאהוליאַנקע 3) מיט אַן אָפּטיילונג אין ביאַליסטאַק

די גרעסטע קאַאָפּעראַטיוו-באַנק אין געגנט

פאַרייניקט איבער 110 קאָאָפּעראַטיווע אינסטיטוציעס אין ווילנער און ביאַליסטאָקער ראַיאָן

פירט אויס אַלע באַנק-אינפּאָרמאַציעס, נעמט אָן אויף אינקאַסאָ וועקסלען,

דובליקאַטן א. אַז. וו. אויפן גאַנצן ראַיאָן. פּינקטלעכע באַהאַנדלונג און

גוטע באַדינגונגען. נעמט אָן דעפּאָזיטן אין אַלערליי וואַלוטעס.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

„JAKÓB GUTMAN", Sp. Akc.

w BĘDZINIE

poleca do natychmiastowej dostawy ze składu i wprost z hut i fabryk:

żelazo, blachy żelazne, cynkowe i ocynkowane, gwoździe, śruby wszelkiego rodzaju, rury i łączniki do nich oraz wszelkie wogóle wyroby żelazne

po najniższych cenach.

Adres telegraficzny: „ŻELAZO" — — — **Telefony Nr. 28 i 3-28**



S-ka Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych

J. D. POTOKA Synowie

Będzin-Małobądz. **Telefon Nr. 90.**

wyrabia: Potokol — **100%**-towy jadalny tłuszcz kokosowy
Oleje: Rycynowy medyczny i techn.; Lniany I-a i techn.;
— — Rzepakowy I-a i techn. Kokosowy techn. oraz śruty: — —

Lniany, rzepakowy i kokosowy jako pasza i śrut rycynowy

wyborny nawóz azotowo-fosforowo-potasowy.

Dąbrowski Przemysł Druciany

BRACIA KLEIN

w DąbrowieGórniczej. — Tel. № 91. — Adr. telegr.: „Klein, Dąbrowa-Górn.".

Fabryka poleca:

DRUTY wszelkiego rodzaju
GWOŹDZIE wszelkiego rodzaju
ŁAŃCUCHY „ „
NITY wszelkiego rodzaju
SPRĘŻYNY stalowe do mebli
KLAMERKI do pantofili